Górnik rewelacją początku sezonu strona 16

Marsz Różowej Wstążki strona 20

Wydarzenie zorganizowało Stowarzyszenie „Amazonki" w Łęcznej

Alicja Gil mistrzynią Europy w kickboxingu strona 3

Zawodniczka Akademii Sztuk Walki Go-Fight Łęczna przywiozła puchary ze Stambułu

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

tuba ŁĘCZNEJ

26 września - 2 października 2023 r. ■ nr 39 (409) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA ▪ SPICZYN ▪ LUDWIN ▪ PUCHACZÓW ▪ MILEJÓW ▪ CYCÓW

Kłopotliwe zdjęcie sprzed lat. Kandydat Trzeciej Drogi przeprasza za to, że w młodości „hajlował"

Żałuję tego wygłupu, to było idiotyczne, szczeniackie - oświadczył Rafał Maksymowicz po tym, jak wyciekło jego zdjęcie sprzed ponad 20 lat, na którym wykonuje gest pozdrowienia hitlerowskiego.

Zdjęcie jako pierwszy opublikował portal Jawny Lublin, później pokazały je media ogólnopolskie

Rafał Maksymowicz: „Nigdy nie należałem do organizacji neofaszystowskich ani nie sympatyzowałem z ich ideologią"

Przeczytaj komentarze na: tuba ŁĘCZNEJ STR. R4

30 pięter pokonali w 6 minut i 10 sekund

Fot. OSP Łęczna

Strażacy z OSP Łęczna zajęli 4. miejsce w Biegach po Schodach Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie

S. 5

Nowe wozy dla OSP

S. 3, 23

Pacjenci szpitala dostaną specjalne opaski, by przywołać personel w razie upadku

Opaski dla pacjentów prezentuje Piotr Tomaka, zastępca dyrektora ds. medycznych SPZOZ w Łęcznej

S. 5

Łęczyńscy radni chcą reparacji wojennych od Niemiec

S. 2

Łęcznianie oddali hołd bohaterom bitwy o most lubelski

Fot. UM Łęczna

Podczas uroczystości nie zabrakło najmłodszych mieszkańców naszego miasta

S. 24

Bogdanka razem z Węglokoksem

S. 3

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661
- ZŁOMOWANIE I KASACJE POJAZDÓW
- SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
- ODBIÓR OD KLIENTA
- ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
- PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

GAMA UBEZPIECZEŃ I REJESTRACJA POJAZDÓW
Ubezpieczenia komunikacyjne, majątkowe, osobowe, na życie i wiele innych.
Pośrednictwo w rejestracji pojazdów i sprawach urzędowych (akcyza i PCC-3)
ul. Targowa 14 oraz Al. Jana Pawła II 101 604-505-808

N 930 ISSN 2450-4416 INDEX 409642

eprasa.pl b1e4b1bcf0

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl
Dziennikarze:
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Łęczyńscy radni poparli działania na rzecz uzyskania reparacji wojennych od Niemiec

Radni miejscy podjęli jednogłośnie uchwałę w sprawie „reparacji, odszkodowań i zadośćuczynienia z tytułu strat, jakie Polska poniosła z powodu napaści Niemiec oraz późniejszej okupacji".

O jej podjęcie do łęczyńskich radnych zwrócił się wojewoda Lech Sprawka, a temat do porządku obrad dzisiejszej sesji został wprowadzony jednogłośnie na wniosek radnego Grzegorza Pelicy, przewodniczącego Komisji Kultury, Sportu, Turystyki i Spraw Młodzieży.

I to on na sesji w środę, 20 września odczytał projekt uchwały, w której rada wyraża swoje poparcie dla działań rządu w sprawie wojennych reparacji.

A do tej pory te działania polegały na podjęciu przez rząd uchwały w sprawie „konieczności uregulowania w stosunkach polsko-niemieckich kwestii reparacji, odszkodowania i zadośćuczynienia w związku z napaścią Niemiec na Polskę w 1939 r. oraz późniejszą okupacją niemiecką". Tę uchwałę rząd przyjął w kwietniu br. i do niej nawiązywali dzisiaj łęczyńscy radni.

Fot.Jolanta Chwałczyk

O stratach Łęcznej w czasach II wojny światowej mówił Grzegorz Pelica, przewodniczący Komisji Kultury, Sportu, Turystyki i Spraw Młodzieży

Brutalne aresztowania i morderstwa

W uzasadnieniu do uchwały Rady Miejskiej w Łęcznej czytamy, jakie straty ludzkie i materialne poniosła Łęczna w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej.

Lista niemieckich zbrodni, którą wyliczał radny Pelica jest długa: „Ściganie i aresztowania polskich oficerów i podoficerów rezerwistów i weteranów, zabicie podporucznika Eugeniusza Zabłockiego, kapitana Stefana Żabickiego, kaprala Bogdana i Mirosława Wójcickich oraz kilku innych nieznanych, niebędących mieszkańcami miasta jego obrońców w 1939 i w 1944 roku. Zabicie lub spowodowanie śmierci po brutalnym aresztowaniu i osadzeniu na zamku w Lublinie lub na terenie gminy Łęczna: Konstantego Burlika, Tadeusza Chorążego, Romana Denisa, Władysława Domaciuka, Henryka Harmasza, Bronisława Konopkę, Ludwika Kota, Jana Miksuły, Wacława Niechaja, Tadeusza Niedzielskiego, Stanisława Paseckiego, Stanisława Plechawskiego, Marcina Sahara, Aleksandra Strzyżewskiego, Piotra Trusa, Leona Wasilewicza, Zygmunta Więczkowskiego, Franciszka Bronowskiego, Henryka Wróbla oraz prześladowanie ich rodzin, współpracowników i sąsiadów".

Magazyn zbożowy w synagodze

Kolejne zniszczenia wymienione na sesję przez Grzegorza Pelicę to: „likwidacja około jednego tysiąca obywateli polskich narodowości żydowskiej w listopadzie 1942 roku, zniszczenie gminy żydowskiej, która w 1939 roku liczyła ponad 2000 członków na czele z rodami Brombergów, Litmanów i Goldbergów, szkody wynikające ze składowania zboża w dużej synagodze przy ulicy Bożniczej w latach 1939-44, degradacja małej synagogi, zniszczenie publicznych i prywatnych kartotek archiwalnych i bibliotecznych, także akt parafialnych i chederów (szkół żydowskich - przyp. KK) oraz kartotek kasy chorych i zasobów medyczno-felczerskich, kradzież i konfiskata zboża, bydła i koni, prześladowanie i zabór nieruchomości oraz majątku ruchomego wielu rodzin w tym Wielowiejskich i Bogusławskich oraz dewastacja mienia rodziny Nazarewiczów przy ulicy Świętoduskiej przez Dywizję Pancerną Wiking, wyzyskiwanie siły roboczej mieszkańców Łęcznej i okolicznych miejscowości, między innymi na budowach w Trawnikach i Bełżcu, zabór lub zniszczenie warsztatów rzemieślniczych i punktów handlowych między innymi rodzin Cederbaumów, Cukiermanów, Frydmanów, Goldbergów, Handelsmanów, Milhauzów, Rabinowiczów, Steinbergów, Schleicherów, Weissmannów, Bartnickich, Brońskich, Dylewskich, Eustachiewiczów, Kuchcewiczów, Pieczywków, Zakrzewskich i innych, zniszczenie zabytków oraz spowodowanie przejęcia przez sowieckich okupantów kartotek obywateli zasłużonych dla ojczyzny i ich prześladowania przez kolejne dziesięciolecia przez promoskiewski reżim komunistyczny".

Teraz przewodniczący Rady Miejskiej w Łęcznej przekaże podjętą uchwałę Ministerstwu Spraw Zagranicznych.

Kamil Kulig

Minister rolnictwa w Milejowie

Robert Telus (w środku) wziął udział w otwarciu nowej linii produkcyjnej koncentratu pomidorowego w Zakładzie Przetwórstwa Warzyw i Owoców Dawtona. „Ta innowacyjna linia produkcyjna koncentratu pomidorowego przynosi nie tylko korzyści ekonomiczne, ale także korzyści dla środowiska. Oszczędności w zużyciu pary o 40 procent oznaczają wzrost przetwarzanego surowca o imponujące 1500 ton w ciągu doby" - czytamy w relacji Starostwa Powiatowego w Łęcznej. Oprócz ministra rolnictwa we wtorek, 19 września wstęgę przecinali m.in. starosta łęczyński Krzysztof Niewiadomski i wójt gminy Milejów Tomasz Suryś.

Fot.Starostwo Powiatowe w łęcznej

Kamil Kulig

Jak powiat chce wykorzystać pałac w Kijanach?

Plan jest taki, by odzyskany przez starostwo zabytek służył dzieciom i młodzieży i ma mieć dwie funkcje.

Przypomnijmy, że XIX-wieczny Pałac Sonnenbergów w Kijanach na początku września stał się już oficjalnie własnością powiatu łęczyńskiego.

Starostwo nabyło go w drodze licytacji komorniczej za 2,405 mln zł. Poprzednim właścicielem była Fundacja Think Tank Szlaku Jana III Sobieskiego, która w 2018 r. kupiła pałac od powiatu, jednak straciła dofinansowanie na remont zabytku i popadła w długi.

Teraz starosta sprecyzował, jak ma być wykorzystany odzyskany zabytek. – Planujemy tu powstanie miejsca, w którym dzieci i młodzież będą mogły skorzystać z porad terapeutyczno-psychologicznych – powiedział Radiu Lublin i TVP3 Lublin Krzysztof Niewiadomski.

Ale to niejedyny pomysł na zagospodarowanie pałacu.

I dodał: - Mogłoby tu powstać branżowe centrum umiejętności związane z profilem naszej szkoły, szkoły rolniczej, w której można by odnowić hodowlę koni, a jeśli nie to wprowadzić takie kierunki jak hipologia, jeździectwo.

Starostwo złożyło już do Banku Gospodarstwa Krajowego wniosek o dofinansowanie rewitalizacji pałacowego parku. Będzie też ubiegało się o środki zewnętrzne na remont pałacu.

Kamil Kulig

KOME **WWW.**

Pałac w Kijanach już w rękach powiatu. Młodzież wzięła się za sprzątanie

4 września XIX-wieczny Pałac Sonnenbergów w Kijanach stał się oficjalnie własnością powiatu łęczyńskiego - poinformowało starostwo. A na terenie zabytku rozpoczęły się już prace porządkowe.

Helena Panasiuk: Super wiadomość.
Gabriela Gabriela: Krzakami zarosło, a ja pamiętam, jak miałam tam lekcje i jak tam była moja klasa.
Lidia Stachurska: Też chodziłam tam do szkoły, a klasę miałam w pałacu. Wspomnienia super.
Urszula Szalast: Tyle wspomnień z czasów szkoły, aż żal patrzeć co się z nim stało.
Paweł Czapski: Jak było można zaniedbać tak. Tam była moja klasa!
Małgorzata Stachura: Moje szkolne wspomnienia.
Anna Marciniak: Boże, jak zarośnięte. A tam kiedyś było tak ładnie, lekcje się odbywały.
Grazyna Kutnik: Może wreszcie coś dobrego się stanie. Żal było patrzeć, jak park zarasta chwastami. A budynek stoi pusty.
Maciej Merh: To powinna być atrakcja turystyczna. Szlak pałaców lubelskich. A teraz tylko żal patrzeć.

oprac. KK

CYTAT TYGODNIA

„Żałuję tego wygłupu, to było idiotyczne, szczeniackie"

- oświadczył Rafał Maksymowicz, kandydat Trzeciej Drogi w wyborach do Sejmu. A chodzi o jego zdjęcie z młodości, na którym hajlował.

Więcej na s. R4.

LICZBA TYGODNIA

100 opasek

monitorujących funkcje życiowe zakupił łęczyński szpital. Dzięki nim pacjent wezwie szybko personel w razie upadku.

Więcej na s. 5.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel.506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

eprasa.pl b1e4b1bcf0

Bogdanka chce dostarczać surowce do planowanej huty Węglokoksu

Lubelska kopalnia podpisała list intencyjny w sprawie przyszłej współpracy z katowickim Węglokoksem.

Obecnie obie spółki wdrażają niedawno opracowane strategie rozwoju, których celem jest umocnienie pozycji na rynku.

Katowicki Węglokoks stawia przede wszystkim na rozwój swoich zakładów hutniczych i planuje inwestycje w nowoczesne linie produkcyjne. Dla Lubelskiego Węgla Bogdanka S.A. długoterminowa strategia rozwoju oznacza dążenie do przekształcenia się w koncern multisurowcowy.

Fot. LW Bogdanka

Bogdanka i Węglokoks podpisały list intencyjny 18 września w Katowicach podczas Europejskiego Kongresu Stalowego Steel 2023. Podpisy pod treścią dokumentu regulującego współpracę obu podmiotów złożyli w imieniu Węglokoksu prezes zarządu Tomasz Heryszek i wiceprezes zarządu ds. grupy kapitałowej Marek Akciński, zaś w imieniu Bogdanki – prezes zarządu Kasjan Wyligała oraz zastępca prezesa ds. handlu i inwestycji Dariusz Dumkiewicz

I tu pojawia się pole do współpracy, bo Bogdanka chce dostarczać różnorodne surowce m. in. dla przemysłu hutniczego.

- Ogromnie cieszymy się, że będziemy współpracować z Węglokoksem w zakresie zapewnienia najwyższej jakości wsadu żelazonośnego dla planowanej huty. Jako kluczowy uczestnik polskiego przemysłu wydobywczego, chcemy odgrywać istotną rolę w strategii kompleksowego rozwoju łańcucha wartości w segmencie hutniczym, a poprzez to przyczyniać się do budowania suwerenności surowcowej, energetycznej i przemysłowej Polski – powiedział Kasjan Wyligała, prezes LW Bogdanka.

Z podjętej współpracy zadowolony jest także Tomasz Heryszek, prezes Węglokoksu. - Zapewnienie stabilnych dostaw surowców jest dla zakładów hutniczych sprawą najwyższej wagi. Partnerami w takim łańcuchu dostaw mogą być wyłącznie firmy o najwyższym stopniu wiarygodności. Cieszymy się, że możemy współpracować z takimi przedsiębiorstwami jak Lubelski Węgiel Bogdanka S.A. – podkreśla Tomasz Heryszek.

Kamil Kulig

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Łęczna

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Spawacz, Łęczna	1	3 600,00 zł	u
Psycholog szkolny, Łęczna/SP nr 4	1	3 690,00 zł	u
Elektromonter na powierzchni, Bogdanka/RG Bogdanka	1	4 000,00 zł	u
Elektromonter pod ziemią, Bogdanka/RG Bogdanka	1	4 000,00 zł	u
Górnik, Bogdanka/RG Bogdanka	1	4 000,00 zł	u
Ślusarz pod ziemią, Bogdanka/RG Bogdanka	1	4 000,00 zł	u
Robotnik pod ziemią, Bogdanka/RG Bogdanka	1	4 000,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Łęczna/MALINEX	1	3 600,00 zł	u
Konserwator sieci wod.–kan., Łęczna/PGKiM	1	3 600,00 zł	u
Stanowisko ds. technicznych, Łęczna/PGKiM	1	3 800,00 zł	u
Szwaczka, Łęczna	1	3 600,00 zł	u
Pracownik produkcji, Ludwin KoL./TORFIX	1	3 600,00 zł	u
Elektryk, Milejów/Z.P.O.W	1	5 000,00 zł	u
Sprzątaczka, Łęczna/Karabela	1	3 600,00 zł	u
Kierowca/magazynier, Łeczna/GREINPLAST PLUS	1	4 000,00 zł	u
Pomocnik palacza/palacz, Bogdanka, Łęczyńska Energetyka	1	4 500,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

LEC

Alicja Gil mistrzynią Europy w kickboxingu

Zawodniczka Akademii Sztuk Walki Go-Fight udała się wraz z kadrą Polski do Stambułu. Alicja Gil w Turcji rywalizowała podczas mistrzostwach Europy w kickboxingu.

Reprezentując barwy narodowe Polski wywalczyła złoty medal w formule przerywanej pointfighting w kat. -30 kg i dodatkowo wraz z koleżankami kadrowymi: Nataszą Bielińską, Leną Szawiel i Nadią Korda wywalczyły złoty medal mistrzostw Europy w konkurencji drużynowej.

Zawodniczka Akademii Sztuk Walki Go-Fight wywalczyła złoty medal Mistrzostw Europy!

Warto dodać, że na zawody takiej rangi mogą się wybrać tylko mistrzowie swojego kraju, przez co poziom rywalizacji jest naprawdę wysoki. Dla Alicji był to pierwszy start poza granicami kraju i dzięki świetnym występom przeszła do historii klubu jako pierwsza zawodniczka, która zdobyła najcenniejszy krążek Starego Kontynentu.

Do mistrzostw Alicję przygotowywał trener Dawid Szewczyk, który jest bardzo dumny ze swojej zawodniczki. Do rywalizacji stanęło ponad 1600 zawodniczek i zawodników z 38 reprezentacji krajowych, a biało-czerwoni w sumie zdobyli łącznie 87 medali we wszystkich formułach.

- Ogromne podziękowania dla rodziców, rodziny Akademii, dziadków i babć, ciotek, wujków, sąsiadów, znajomych, wszystkich wspierających i trzymających kciuki za Alicję - mówi szkoleniowiec.

mp

B

Szkoleniowiec zaprasza wszystkich chętnych do wspólnych treningów, które odbywają się w Łęcznej przy ul. Piłsudskiego 12 w każdy poniedziałek i środę. Więcej informacji pod numerem tel. 794 171 278

Strażacy już nie muszą iść pieszo do pożarów nad Bystrzycą

Druhowie z OSP Spiczyn jeżdżą już na akcje nowym pojazdem pożarniczym i są z niego bardzo zadowoleni, bo świetnie sobie radzi w terenie. Choć używają go już od lipca, to oficjalne przekazanie miało miejsce 10 września.

Chodzi o lekki samochód ratowniczo – gaśniczy Mercedes Benz GLMB 1/5. Jego wartość to 570 tys. zł A z tego korzystają już od 25 lipca. Jak przyznają strażacy, wyjeżdżali nim już 14 razy na akcje i były to nie tylko pożary, ale również m. in. wypadki samochodowe czy podtopienia budynków.

„Podstawowe parametry auta to silnik o pojemności dwóch litrów i mocy 190 koni mechanicznych. Wyposażony jest w automatyczną 9-biegową skrzynię biegów i napęd 4x4. Kierowca i dowódca mają do dyspozycji wbudowany tablet, na którym znajduje się użytkowany przez nas system e-remiza z nowoczesną nawigacją, która już po odpaleniu silnika pokazuje nam drogę do miejsca zdarzenia" - opisują druhowie z OSP Spiczyn i dodają, że auto posiada zbiornik na wodę o pojemności tysiąca litrów i stulitrowy zbiornik na środek pianotwórczy.

Fot. OSP Spiczyn

„Znacząco skrócił się również nasz czas dojazdu do zdarzeń drogowych" - piszą strażacy

Fot. OSP Spiczyn

Oficjalne przekazanie wozu miało miejsce 10 września

Strażacy ze Spiczyna przyznają, że samochód stał się ich „autem pierwszowyjazdowym".

„Przede wszystkim auto świetnie radzi sobie w terenie. Kto mieszka w naszej okolicy ten wie, że mamy sporo trudno dostępnych miejsc, gdzie ciężki 17-tonowy wóz gaśniczy z racji swoich gabarytów nie dojedzie. Pożary traw nad Bystrzycą zawsze kończyły się pieszą wędrówką i gaszeniem ognia przy pomocy tłumic. Teraz dojazd z wodą do tych miejsc nie będzie stanowić problemu. Znacząco skrócił się również nasz czas dojazdu do zdarzeń drogowych" - wyjaśniają druhowie.

Konrad Sławiński

eprasa.pl b1e4b1bcf0

Remont drogi w Dysie przerwany. Mieszkańcy chcą asfaltu, a nie emulsji

Remont ulicy Poprzecznej w Dysie stał się problemem dla wielu mieszkańców tej miejscowości. Nie akceptują technologii zastosowanej do naprawy drogi, twierdząc, że jej stan uległ pogorszeniu.

Fot.Marek Podstawka

Fragment remontowanej ulicy Poprzecznej w Dysie. Ciemniejszy pas z lewej strony to nakładka z emulsji i gryzu. Po prawej stronie stara nawierzchnia asfaltowa

W ulicy Poprzecznej od dłuższego czasu pojawiają się ubytki, które trzeba łatać. Pracownicy Zakładu Komunalnego w Niemcach, kierowanego przez dyrektora Dominika Filipiaka, postanowili nałożyć nową nawierzchnię na dotychczasowy asfalt na około kilometrowym odcinku, sądząc, że w ten sposób rozwiążą komunikacyjne kłopoty. Zastosowano jednak inną niż zazwyczaj technikę. Nowa nawierzchnia nie jest asfaltowa. Na starą drogę wylano pod ciśnieniem specjalną emulsję, na nią rzucono gruz, który ugniatał walec z gumowymi kołami. I ta metoda wzbudziła duże emocje osób zamieszkałych przy ul. Poprzecznej.

- Reprezentuję 68 osób, które podpisały się pod wnioskiem, w którym sprzeciwiamy się zastosowanej metodzie remontu drogi - powiedziała podczas sesji Rady Gminy **Sara Supryn**. – Nasz protest zaczął się już 13 lipca, kiedy pan dyrektor Zakładu Komunalnego podjął działania. Mimo naszych protestów prace były kontynuowane.

Supryn dodała, że dyrektor nie chciał z nią rozmawiać. Próbowała interweniować u zastępcy wójta i innych urzędników w gminie. Z wójtem Krzysztofem Urbasiem nie udało jej się skontaktować. Przedstawicielka grupy mieszkańców Dysa stwierdziła, że odniosła wrażenie, że włodarze gminy byli zaskoczeni zakresem prac. A mieszkańcy chcą mieć położony nowy asfalt, uważając, że „lepiszcze" nie jest rozwiązaniem. Wręcz przeciwnie.

Druga reprezentantka protestujących – Agnieszka Supryn, pokazywała zdjęcia, mające udokumentować, że ulewa wypłukała część świeżo położonego materiału. Panie domagały się też jasnej deklaracji, że problemem ulicy Poprzecznej zajmą się radni i właściwy wniosek zostanie dołączony do planu obrad. Dziwiły się, że po dwóch miesiącach nie ma żadnych prac związanych z drogą.

- Jak pani wie, razem z radnymi oglądaliśmy drogę, a teraz należy wszystko dokładnie przeanalizować – powiedział wójt **Krzysztof Urbaś**. – Nie mamy zapasu pieniędzy, a w planie nie było kładzenia nakładki asfaltowej. Pan dyrektor chciał spełnić dobry uczynek, który nie spodobał się mieszkańcom. Procedura wygospodarowania dodatkowych środków jest długa. To nie jest prosta sprawa, ponieważ inne miejscowości też mają swoje problemy, które musimy rozwiązać.

Wójt jeszcze raz zadeklarował, że wniosek oficjalnie trafi pod obrady rady. Dodajmy, że prace na ul. Poprzecznej przerwano w połowie.

– Zastosowana technologia jest taka sama jak przy remontach dróg powiatowych, tylko nasza moim zdaniem jest trochę lepsza, ponieważ mamy do tego odpowiedni sprzęt – stwierdził **Marek Podstawka**, przewodniczący Rady Gminy, mieszkaniec Dysa. – Może należało skupić się na miejscach, gdzie ubytki były największe. Myślę, że dyrektor chciał dobrze, ale mieszkańcom ta metoda się nie spodobała. Zapewniam też, że nadmiar gryzu został usunięty na pobocze. Może, zanim emulsja ostygła, jakieś kawałki kamyków odpadły, ale teraz moim zdaniem jest lepiej. Może nie jestem obiektywny. Proszę zapytać innych radnych, którzy zrobili objazd po naszych drogowych inwestycjach i oglądali też ten sporny fragment. Ja nie miałem żadnych sygnałów czy też negatywnych uwag.

Artur Toruń

Zderzenie na skrzyżowaniu obwodnicy z ul. Kleeberga w Lubartowie. 10-letni chłopiec zabrany do szpitala

W sobotę 23 września o godz. 19.37 zderzyły się Honda Civic, którą jechała kobieta z 10-letnim dzieckiem i Opel Zafira, którym jechały trzy osoby dorosłe.
Na miejsce zdarzenia jako pierwszy przybył zastęp OSP KSG Brzeziny. Był też zastęp OSP Wólka Rokicka i trzy zastępy JRG Lubartów. W chwili przybycia na miejsce zdarzenia straży pożarnej oba samochody stały na kołach, blokując ruch na trasie Lublin - Kock. Wszystkie osoby podróżujące tymi pojazdami były na zewnątrz. 10-letni chłopiec uskarżał się na ból w okolicy miednicy. Pogotowie ratunkowe zabrało go do szpitala.

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konserwator budynków, Lubartów	1	3 600,00 zł	u
Pomoc dentystyczna, Lubartów	1	3 600,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Lubartów	0,5	1 800,00 zł	u
Robotnik drogowy, Ostrów Lub./ ZGKiM		25 zł/godz.	z
Szwaczka maszynowa, Lubartów/ MODEX	1	3 600,00 zł	u
Operator ładowarki, Skrobów/ WOL – MAT	1	4 000,00 zł	u
Stolarz meblowy, Serniki Kol/ Serwejuk	1	3 600,00 zł	u
Pedagog specjalny, Lubartów/ Przedszkole nr 1	1	4 550,00 zł	u
Operator produkcji, Niemce/ SGP APT	1	3 600,00 zł	u
Monter pokryć dachowych, Kamionka/ Czyżyk		23,5 zł/ godz.	z
Kierowca autobusu, Ostrówek Kol./ Kostrzewa	1	4 200,00 zł	u
Operator koparki, Łucka Kol./ EM TRUCK	1	5 000,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Łucka Kol./ EM TRUCK	1	5 000,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Łucka Kol./ EM TRUCK	1	5 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

NEKROLOGI

Jan Gol
65 latzm. 16 września

Halina Siwiec
80 lat, zm. 19 września

Józef Libera
73 lata, zm. 17 września

Stowarzyszenie Klub Abstynenta
NADZIEJA

STOWARZYSZENIE KLUB ABSTYNENTA „NADZIEJA " w LUBARTOWIE

Informuje o realizacji zadania publicznego, które polega na prowadzeniu w 2023r. punktu nieodpłatnej pomocy prawnej ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji oraz jednego punktu nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji w:

Lokale, w których będą usytuowane punkty nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji:

1. Punkt zlokalizowany w Domu Pomocy Społecznej w Kocku
21-150 Kock, ul. Kościuszki 1
środa, czwartek w godzinach od 12.30 - 16.30

2. Punkt zlokalizowany w Gminnej Bibliotece Publicznej w Firleju
21-136 Firlej, ul. Kościelna 4
poniedziałek w godzinach od 12.30-16.30

3. Punkt zlokalizowany w Urzędzie Gminy Jeziorzany
21-146 Jeziorzany, ul. Rynek 22
wtorek w godzinach od 12.30-16.30

4. Punkt zlokalizowany w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim
21-110 Ostrów Lubelski, ul. Unicka 5
piątek w godzinach od 12.30-16.30

Lokal, w którym będzie usytuowany punkt nieodpłatnej pomocy prawnej ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji:

5. Punkt zlokalizowany w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie
21-100 Lubartów, ul. Szaniawskiego 64
od poniedziałku – do piątku w godzinach od 7.30-11.30

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl

ZAPRASZAMY MIESZKAŃCÓW POWIATU LUBARTOWSKIEGO

LUB

eprasa.pl b1e4b1bcf0

Pacjenci szpitala dostaną specjalne opaski, by przywołać personel w razie upadku

Dokumentacja medyczna pisana alfabetem Braille`a, aplikacja dla głuchoniemych, specjalne opaski dla pacjentów z ryzykiem upadku. SPZOZ w Łęcznej wydał 917,5 tys. zł na poprawę dostępności szpitala dla osób z niepełnosprawnościami.

Opaski dla pacjentów prezentuje Piotr Tomaka, zastępca dyrektora ds. medycznych SPZOZ w Łęcznej

W ramach unijnego projektu „Dostępność Plus dla zdrowia" została zakupiona duża tablica dla osób niedowidzących, a także oznakowanie alfabetem Braille`a.

W szpitalu uruchomiona została strona i sieć internetowa w standardzie WCAG 2.1, czyli dostępna dla osób z problemami z widzeniem (dająca m.in. możliwość odpowiedniego powiększenia liter), a także specjalna aplikacja dla osób głuchoniemych, dzięki której lepiej skomunikują się z lekarzami.

Ponadto szpital zakupił drukarki Braille`owskie, dzięki którym pacjenci niewidomi i niedowidzący otrzymają dostępną dla siebie historię choroby. Również za pomocą alfabetu Braille`a tacy pacjenci będą mogli wyrażać zgody na operacje. Do tego szpital wdrożył możliwość prowadzenia dokumentacji medycznej z uzyskaniem podpisu kwalifikowanego przez pacjenta.

Z myślą o osobach, które mają problem z poruszaniem się zakupiono dwa wózki inwalidzkie, które będą stały na zewnątrz pod zadaszeniem.

Krzysztof Bojarski,
dyrektor SPZOZ w Łęcznej
- Będziemy w stanie dowiedzieć się, że pacjent wyszedł poza budynek szpitala

Będzie można z takiego wózka skorzystać, by zawieźć pacjenta do szpitala, a potem odstawić wózek na miejsce.

Opaski mogą uratować życie

Szpital kupił także 100 opasek, które pozwalają na monitorowanie czynności życiowych pacjenta, takich jak tętno czy temperatura.

Kto je otrzyma? - Podczas przyjęcia każdego pacjenta dokonujemy oceny ryzyka upadku. Kiedy będzie duże, pacjent otrzyma taką opaskę – wyjaśniał na dzisiejszej konferencji prasowej poświęconej zakończonemu projektowi dyrektor SPZOZ w Łęcznej, Krzysztof Bojarski.

- To jest szczególnie ważne, bo jak człowiek upada, to nie ma w swoim otoczeniu systemu przyzywowego, który funkcjonuje najczęściej nad łóżkiem pacjenta, w związku z tym pacjent leżący w jakiejś odległości od łóżka nie jest w stanie samodzielnie wezwać pomocy – dodał.

I mówił o jeszcze jednej ważnej funkcji opasek biometrycznych, zapewniającej bezpieczeństwo pacjentom: - Stanowią one z całym systemem i oprogramowaniem wirtualne ogrodzenie, dzięki któremu będziemy w stanie dowiedzieć się, że pacjent wyszedł poza budynek szpitala.

Powiat pomaga osobom z niepełnosprawnościami

Z kolei obecny na konferencji prasowej starosta Krzysztof Niewiadomski podkreślał, że marką powiatu jest „dostępność w każdym wymiarze".

Tu wymieniał działający na terenie powiatu łęczyńskiego Ośrodek Wsparcia i Testów, dzięki któremu osoby z niepełnosprawnościami mogą m. in. testować technologię asystującą w życiu codziennym, a także zakłady aktywności zawodowej w Jaszczowie i Łęcznej oraz Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne w Jaszczowie, a także opiekę wytchnieniową i działającą już od czterech kat usługę door-to-door, czyli bezpłatny transport do lekarza czy urzędu dla osób, które mają problem z poruszaniem się.

Kamil Kulig

800 schodów, 30 pięter pokonali w sześć minut i 10 sekund

Jak się wbiega po schodach Pałacu Kultury i Nauki? Wiedzą o tym panowie z jednostki OSP w Łęcznej. W V Mistrzostwach Polski Strażaków w Biegu po Schodach – Wieżowiec 2023 udział wzięło aż 212 drużyn w pięciu kategoriach. Sukcesem zakończyli sobotnie (16 września) zawody strażacy z OSP Łęczna, którzy zajęli czwarte miejsce w swojej kategorii.

Fot. OSP KSRG Łęczna
Adrian Cytawa, Dawid Boguta, Wojciech Witkowski i Patryk Oleszko. Tych czterech strażaków reprezentowało jednostkę OSP Łęczna w V Mistrzostwach Polski Strażaków w Biegu po Schodach – Wieżowiec 2023

Zawody odbyły się w pięciu kategoriach: Państwowa Straż Pożarna, Państwowa Straż Pożarna 70+, Pary mieszane MIX, Ochotnicze Straże Pożarne, Jednostki Ochrony Przeciwpożarowej i Kobiety.

- Zawody polegać będą na biegach dwuosobowych drużyn na 30 piętro Pałacu Kultury i Nauki w pełnym umundurowaniu ochronnym wraz ze sprzętem ochrony układu oddechowego. Zawodnicy będą mieli do pokonania około 800 schodów z metą na 30 piętrze PKiN – zapowiadali organizatorzy.

„Konkurencja dla mnie, bo pod górę"

Jednostka OSP Łęczna wystawiła dwie drużyny dwuosobowe. Jak przyznaje Adrian Cytawa, strażak od 2013 roku, ambicje były wyższe niż czwarte miejsce. – Bardziej się martwiłem o kolegę niż o siebie – przyznaje.

Adrian Cytawa, jak przyznaje, biega cały czas. Czy uprawia jakiś sport poza byciem strażakiem jednostki? – Biegam po górach, ultrasem jestem. I tak od 13 lat – mówi „Wspólnocie".

Dlaczego w biegu pojawiło się to zmartwienie? – Bo biegnie się w parach, jeśli jeden odpada to drugi również – przyznaje strażak z OSP Łęczna. A kiedy się odpada? – Po pierwsze, gdy skończy się powietrze w aparacie, a po drugie, jeśli drugi zawodnik po prostu nie daje rady.

Drużyna OSP Łęczna wbiegła na ostatnie piętro Pałacu Kultury i Nauki w 6 minut 10 sekund, zajmując czwarte miejsce na 72 drużyn w kategorii OSP i 25 w kategorii ogólnej na 199 drużyn.

Konrad Sławiński

Chcą zbudować farmę fotowoltaiczną do zasilania oczyszczalni ścieków

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łęcznej zamierza wybudować farmę fotowoltaiczną o mocy do 208 kW. Inwestycja ma zmniejszyć koszty funkcjonowania oczyszczalni ścieków w Starej Wsi-Stasinie.

Przetarg na tę inwestycję miejska spółka ogłosiła w ubiegły czwartek. „Zakres przedsięwzięcia obejmuje zarówno prace projektowe jak i budowlane. Planowany obiekt znajdzie się na terenie naszego Działu Utylizacji Odpadów w miejscowości Stara Wieś-Stasin a wytwarzana przez niego energia elektryczna posłuży zasilaniu urządzeń wykonujących procesy technologiczne Oczyszczalni Ścieków. Moc planowanej farmy będzie się mieścić pomiędzy 205 kW a 208 kW" - informuje PGKiM w Łęcznej.

Realizacja przedsięwzięcia przewiduje finansowanie prac projektowo-budowlanych preferencyjną pożyczką z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Kamil Kulig

Wybory zarządu Osiedla Kolonia Trębaczów

W środę, 4 października, o godz. 17 w budynku Szkoły Podstawowej w Zofiówce obędzie się zebranie wyborcze mieszkańców Osiedla Kolonia Trębaczów. Mieszkańcy w głosowaniu zdecydują o obsadzie zarządu osiedla na kadencję 2023-2028.

Kamil Kulig

LEC

eprasa.pl b1e4b1bcf0

Dworzec w Lubartowie będzie przebudowany. Podpisano umowę z wykonawcą dokumentacji

W przyszłym roku ma ruszyć przebudowa dworca PKP w Lubartowie. 22 września podpisano umowę z wykonawcą dokumentacji projektowej.

Przedstawiciele PKP S.A. i firmy MAPLE sp. z.o.o. podpisali umowę na wykonanie dokumentacji projektowej przebudowy dworca w Lubartowie

- Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych kupowałem tu bilety. Potem ruch pasażerski przez Lubartów zamarł, dworzec ne był użytkowany - mówił starosta Tomasz Marzęda na konferencji prasowej przed podpisaniem umowy.

Dworzec w Lubartowie powstał w latach 1896-1897. Jest obiektem zabytkowym. Jego planowana przebudowa jest jedną z jedenastu inwestycji kolejowych realizowanych w województwie lubelskim w ramach Programu Inwestycji Dworcowych 2016-2023.

Dzisiaj przedstawiciel PKP S.A. podpisał w Lubartowie umowę z wykonawcą dokumentacji projektowej dworca, firmą MAPLE sp. z.o.o. Ma on mieć wygląd zbliżony do historycznego, jednocześnie stać się nowoczesnym obiektem przyjaznym dla osób niepełnosprawnych, rodziców z dziećmi, pasażerów z dużym bagażem.

Na rok 2024 zaplanowano przetarg na wyłonienie wykonawcy robót budowlanych. Zakończenie przebudowy dworca w Lubartowie jest przewidywane na 2026 r.

Marcin Kusyk

Zabrał ze sklepu cudzy portfel z gotówką

LUBARTÓW: Policjanci ustalili i zatrzymali sprawcę kradzieży portfela, dokumentów i gotówki w sklepie spożywczym w Lubartowie. Mężczyzna przywłaszczył sobie portfel pozostawiony na półce.

Fot. KPP Lubartów

Starszy mężczyzna zostawił w sklepie portfel z 7 tys. zl

Niedawno 72-letni mężczyzna robiąc zakupy w jednym ze sklepów w Lubartowie zostawił portfel na półce i zapomniał go zabrać.

- W tym czasie inna osoba zauważyła pozostawiony portfel, zabrała go i wyszła ze sklepu. Pokrzywdzony 72-latek zgłosił sprawę policjantom - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Lubartowscy kryminalni w toku prowadzonych czynności ustalili i zatrzymali 52-letniego sprawcę kradzieży portfela. Policjanci dotarli do podejrzanego o dokonanie tego czynu mężczyzny.

Funkcjonariusze znaleźli przy nim portfel z 7 tys. zł.

52-latek odpowie przed sądem. Za kradzież grozi mu nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

R E K L A M A

LUB

eprasa.pl b1e4b1bcf0

Ale wstyd: Jechał pijany, na „zakazie" i z trójką dzieci w aucie

POWIAT PUŁAWSKI:
2 promile alkoholu w organizmie miał 37-latek z gminy Janowiec zatrzymany przez puławską drogówkę. Mężczyzna w takim stanie kierował citroenem. Wiózł trójkę dzieci.

37-latek wpadł podczas akcji „Prędkość", prowadzonej w ubiegłym tygodniu na drogach powiatu przez funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

W Kolonii Góra Puławska mundurowi zatrzymali do kontroli citroena. Za kierownicą siedział mieszkaniec gminy Janowiec. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna ma 2 promile alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu w policyjnym systemie okazało się dodatkowo, że ma orzeczony przez sąd zakaz prowadzenia pojazdów i w ogóle nie powinien siadać za kierownicę. Dramatyzmu całej sytuacji dodaje fakt, że będąc pod wpływem alkoholu, przewoził w aucie troje dzieci w wieku od 3 do 7 lat.

Fot. KPP Puławy

Mieszkaniec gminy Janowiec usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Grozi mu nawet 5 lat więzienia

Wczoraj został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Prokurator zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji. 37-latek ma też nakaz powstrzymania się od kierowania pojazdami.

- Zgodnie z kodeksem karnym grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 5. Sprawą dzieci zajmie się Sąd Rodzinny - dodaje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroń

31-latek wpadł z narkotykami

Ponad 500 działek dilerskich można byłoby zrobić z suszu, jaki puławscy policjanci znaleźli w domu mieszkańca gminy Puławy. Mężczyźnie grozi do 3 lat więzienia.

Mundurowi już od pewnego czasu podejrzewali, że 31-latek może posiadać środki odurzające. W tym tygodniu postanowili zweryfikować swoje podejrzenia. W tym celu pojechali do jednej z miejscowości w gminie Puławy na przeszukanie. Nie mylili się. Na strychu domu, w którym mieszkał 31-latek, w słoikach i pudełkach znaleźli susz marihuany i grzyby zawierające substancję psychotropową. Część suszu była już w postaci tzw. skrętów.

- Jak się okazało, 31-latek najpierw zasiał konopie, a gdy urosły i dojrzały, ściął je, wysuszył i zaczął z nich robić tzw. skręty. Grzyby zawierające niedozwolone substancje psychotropowe również wyhodował samodzielnie - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Susz zabezpieczony przez policjantów pozwoliłby na przygotowanie ponad 500 działek dilerskich. Mieszkaniec gminy Puławy trafił do aresztu i usłyszał zarzuty. Prokurator zastosował wobec niego środki zapobiegawcze w postaci dozoru policyjnego oraz poręczenia majątkowego.

Marta Pietroń

Pobili przy cmentarzu i wszystko nagrali. Jest akt oskarżenia

POWIAT LUBARTOWSKI:
Dwaj młodzi mieszkańcy Lubartowa pobili młodego mężczyznę. Sąd zdecydował o ich aresztowaniu. Sprawa stała się głośna. Film, na którym nagrano pobicie, krążył w internecie.

Jak informowała w marcu sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie, osoba postronna przyniosła do siedziby Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie nagranie, na którym widać, jak dwaj młodzi mężczyźni biją i kopią trzeciego. Zostali rozpoznani i zatrzymani. To mieszkańcy Lubartowa w wieku 17 i 19 lat. Pobity został 19-latek, również mieszkaniec Lubartowa.

Film nagrany został w okolicach cmentarza. Przez chwilę pokazane są na nim groby. Nagranie jest drastyczne. Widać na nim chłopaka z zakrwawioną twarzą, jęczy. Próbuje się zasłaniać. Przez chwilę widać innego chłopaka, potem zaatakowany leży na ziemi. Zasłania twarz rękami.

- Co, k..wa, frajerze bity, babcię będziesz dalej nękał, frajerze j...ny? Powiedz, k...wo je...na, że przepraszasz babcię - słychać głos zza kadru.

- Przepraszam babcię - mówi leżący na ziemi chłopak.

- No, k..wa, grzeczny pies - mówi głos zza kadru.

W marcu Sąd Rejonowy w Lubartowie aresztował obydwu mężczyzn na trzy miesiące.

Wiadomo, że napastnicy i ofiara znali się, żaden z nich nie chciał mówić na temat motywów pobicia. Milczeli zarówno w czasie przesłuchań przez policję, jak i w prokuraturze.

- Młodszy przyznał się do zarzutów, odmówił składania wyjaśnień. Drugi nie przyznawał się - mówił wówczas prokurator Krzysztof Maryńczak.

Nagranie z pobicia zaczęło krążyć wśród uczniów, było przekazywane z telefonu na telefon.

Jeden z podejrzanych, Jakub S., złożył zażalenie na areszt. Sąd Okręgowy w Lublinie areszt uchylił. Zamieniono go na dozór policji: konieczność meldowania się trzy razy w tygodniu na komendzie policji. Sąd wydał zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego na odległość mniejszą niż 50 metrów, zakaz kontaktowania się z nim bezpośrednio i za pośrednictwem mediów społecznościowych.

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie skierowała do Sądu Rejonowego w Lubartowie akt oskarżenia przeciw bijącym mężczyznom. Obaj są oskarżeni o znęcanie połączone z czynem chuligańskim, dodatkowo jeden z nich będzie odpowiadał za próby wywierania wpływu na pokrzywdzonego poprzez zastraszanie.

Marcin Kusyk

Odpowie za posiadanie narkotyków

Ponad 1000 działek dilerskich można było zrobić z suszu, jaki puławscy policjanci znaleźli u mieszkańca Puław. 34-latkowi grozi nawet 10 lat odsiadki.

Funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego specjalizujący się w zwalczaniu przestępczości narkotykowej już od pewnego czasu podejrzewali, że mężczyzna może mieć substancje niedozwolone. W tym tygodniu udali się do niego na przeszukanie. - Znaleźli u puławianina susz marihuany. Narkotyki znajdowały się w pudełkach i woreczkach foliowych. Ze znalezionego suszu można było wytworzyć ponad tysiąc działek dilerskich - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

34-latek trafił do aresztu. Okazało się, że posiadany przez niego susz to konopie inne, niż włókniste, a ich posiadanie bez specjalnych pozwoleń jest zabronione. - Mężczyzna usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości środków odurzających. Decyzją prokuratora został objęty dozorem policyjnym, a także musi zapłacić poręczenie majątkowe - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Znęcał się nad matką, na policjantów ruszył z piłą. Jest akt oskarżenia

14 maja policjanci z komisariatu w Michowie zostali wezwani na interwencję do awantury domowej. Zgłaszająca interwencję kobieta twierdziła, że jej 42-letni syn jest agresywny i pijany. Wszczynał kłótnie, bił ją, wybijając jej ząb. 78-letnia kobieta uciekła do sąsiadów. Kiedy policjanci weszli na posesję, mężczyzna ruszył na nich z piłą mechaniczną. Obok leżał na ziemi młot. Mężczyzna nie reagował na wezwania do porzucenia przedmiotu. Policjanci użyli wiec przymusu bezpośredniego, mężczyzna został zatrzymany. Sąd aresztował go na trzy miesiące.

13 sierpnia Prokuratura Rejonowa w Lubartowie skierowała do sądu akt oskarżenia. Zarzuca mężczyźnie znęcanie się oraz próbę zmuszenia funkcjonariuszy do odstąpienia od czynności służbowych.

Marcin Kusyk

PUL

Lubelscy policjanci kontrolowali kierowców. Kilkunastu ukarali za szybką jazdę

Fot. KWP Lublin

Tylko w środę (20 września) policjanci podczas akcji „Prędkość" skontrolowali ponad 2 tysiące kierowców. Ujawnili blisko 2 tysiące wykroczeń polegających na przekroczeniu przez kierujących dozwolonej prędkości, a 14 kierującym zatrzymali prawo jazdy z uwagi na przekroczenie prędkości o 50 km/h w terenie zabudowanym.

Joanna Niećko

eprasa.pl b1e4b1bcf0

Narkotykowa wpadka młodego puławianina

Policjanci z Parczewa zatrzymali 19-letniego mieszkańca powiatu puławskiego, który w samochodzie przewoził znaczne ilości narkotyków. Z kolei w jego mieszkaniu mundurowi znaleźli nielegalne rośliny konopi.

Fot.Policja Parczew

19-latek trafił do aresztu

Wszystko rozegrało się w Parczewie. Mundurowi zwrócili uwagę na zaparkowaną kię i osoby, które na widok policjantów zaczęły zachowywać się bardzo nerwowo.

– Jeden z mężczyzn zasłaniał swoim ciałem bagażnik samochodu. W trakcie przeszukania auta funkcjonariusze ujawnili woreczki z zawartością suszu roślinnego. Z kolei w mieszkaniu 19-latka policjanci znaleźli nielegalne rośliny konopi – relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Młody mężczyzna został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Parczewie, gdzie usłyszał zarzuty posiadania znacznej ilości środków odurzających oraz „uprawy roślin konopi innej niż włóknistej". Mężczyzna przyznał, że zabezpieczone narkotyki są jego własnością.

> **Jeden z mężczyzn zasłaniał swoim ciałem bagażnik samochodu**

Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim aresztował go na 3 miesiące.

Młodemu mężczyźnie może grozić kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności.

GR

Biała Podlaska: Rzucał butelkami w zaparkowane samochody i uderzył napotkaną kobietę

39-latek z Białej Podlaskiej został zatrzymany przez policjantów za to, że rzucał butelkami z balkonu w zaparkowane pod blokiem samochody. Dodatkowo uderzył przypadkowo napotkaną kobietę bez powodu.

Fot.Policja Biała Podlaska

Mężczyzna odpowie za uszkodzenie mienia, a także uszkodzenie ciała przypadkowo napotkanej na ulicy kobiety

Jak informuje policja, przed weekendem dyżurny bialskiej komendy otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że agresywny mężczyzna rzuca butelkami z balkonu jednego z mieszkań w pozostawione na parkingu auta.

Gdy mundurowi dotarli pod wskazany adres, sprawcy nie było na miejscu zdarzenia. Jednak w trakcie patrolu okolicznego terenu na ulicy Armii Krajowej zauważyli idącego środkiem ulicy mężczyznę. Był agresywny i pobudzony. Świadkowie całego zdarzenia potwierdzili, że jest to człowiek, który chwilę wcześniej niszczył auta, rzucając butelkami i kopiąc je. Wartość strat oszacowana została przez pokrzywdzonych na kwotę niemal 8 tys. zł.

Mężczyzna nie chciał wykonywać poleceń mundurowych, dlatego niezbędne było użycie wobec niego środków przymusu bezpośredniego.

Funkcjonariusze ustalili też tożsamość agresora. Okazało się, że jest to 39-letni bialczanin. Został zatrzymany do wyjaśnienia. Policjanci zabezpieczyli też mieszkanie, które mężczyzna opuścił, pozostawiając otwarte drzwi. 39-latek usłyszał już zarzuty.

- Odpowie za uszkodzenie mienia, a także uszkodzenie ciała przypadkowo napotkanej na ulicy kobiety. Z uwagi na okoliczność sprawy prokurator objął ten czyn ściganiem z urzędu. O jego dalszym losie zadecyduje sąd - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej

Maciej Maciejuk

Pożar w mieszkaniu w Hucie Dąbrowej. Zapaliła się pralka

Pożar wybuchł w piątek wieczorem w jednym z mieszkań w Hucie Dąbrowej (gm. Krzywda).

Fot.OSP Podosie

Pożar wybuchł w jednym z mieszkań w Hucie Dąbrowej (fot. OSP Podosie)

Jak poinformował nas dyżurny Powiatowej Straży Pożarnej w Łukowie, przyczyną pożaru była usterka pralki.

Zanim na miejsce dotarli strażacy, na wysokości zadania stanęli mieszkańcy, którzy zdołali ugasić ogień.

Po godz. 21 na miejsce zdarzenia dotarły jednostki OSP KSRG KRzywda, OSP Podosie, JRG Łuków oraz policja i Zespół Ratownictwa Medycznego.

- Działania zastępów polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, ewakuacji osoby z wewnątrz i udzieleniu jej KPP, ugaszeniu tlącego się źródła pożaru, przewietrzeniu pomieszczeń, a następnie sprawdzeniu atmosfery z wykorzystaniem detektora wielogazowego - informują strażacy z Krzywdy.

W wyniku pożaru jedna osoba doznała niewielkich obrażeń ciała.

Patryk Pytlak

Poniatowa: Wsiadł za kółko po pijaku, zatrzymał się w rowie...

Jadąc po pijaku, nie zmieścił się na jezdni i wylądował w rowie. Wpadł w tarapaty.

W środę, 20 września po godz. 23 na wjeździe do Poniatowej jeden z kierowców zauważył jadącego wężykiem forda. Daleko nie zajechał, bo „niechcący" zatrzymał się w pobliskim rowie. Nieodpowiedzialnym kierowcą okazał się 40-latek z gminy Wąwolnica. Oczywiście został poddany badaniu alkomatem, które wykazało ponad dwa promile alkoholu w jego organizmie. Mężczyzna niebawem usłyszy zarzuty.- Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi do 2 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna i sądowy zakaz prowadzenia pojazdów - przypomina aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim. Policja apeluje o rozwagę i natychmiastową reakcję, jeżeli mamy podejrzenia, że któryś z kierowców postanowił wsiąść za kółko po alkoholu.

AG

950 złotych za zbicie punktów karnych

Kurs redukujący sześciu punktów karnych wrócił do WORD-ów. Wiemy, ile będzie kosztował udział w szkoleniu w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Łukowie.

Nowe przepisy, które weszły w życie od 17 września, przywracają sytuację prawną sprzed 2022 roku.

Regulacja wprowadziła przepis, zgodnie z którym otrzymane punkty karne przez kierowcę zgromadzone w centralnej ewidencji będą usuwane po roku, a nie po dwóch latach. Przywrócony jest również mechanizm, zgodnie z którym zatrzymane prawo jazdy - po okresie, na który zostało zatrzymane - będzie automatycznie zwracane, bez konieczności składania wniosku.

Jak tłumaczył w rozmowie z PAP wiceminister infrastruktury, Rafał Weber, do rządu docierały sygnały m.in. od firm transportowych, które chciały tej zmiany.

- Kierowcy tirów, którzy spędzają za kółkiem kilka godzin dziennie, są narażeni na ryzyko mniejszych wykroczeń, ale te punkty są zbierane. Dwuletnie kasowanie uzbieranych punktów może spowodować, że nie będą mieli oni możliwości kontynuować pracy. Te sygnały zostały przez nas przeanalizowane. Już teraz brakuje ok. 150 tys. kierowców transportu ciężkiego - powiedział wiceminister.

Kurs redukcji punktów karnych w łukowskim WORD-zie

Dla kierowców wracają kursy redukujące sześć punktów karnych. Szkolenie składa się z ośmiu godzin wykładów, a także z ćwiczenia praktycznego i jest realizowane przez jeden dzień.

- Celem szkolenia jest uświadomienie skutków naruszania przepisów ruchu drogowego, zwłaszcza przepisów kształtujących zasady bezpiecznego zachowania się w tym ruchu. Szkolenie jest przeznaczone dla osób wpisanych do ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, a jego odbycie daje podstawę do zmniejszenia liczby posiadanych punktów o sześć. W szkoleniu można uczestniczyć nie częściej niż raz na 6 miesięcy - informuje WORD Łuków.

W szkoleniu może uczestniczyć kierowca: który posiada prawo jazdy dłużej niż jeden rok oraz któremu naliczono nie więcej niż 24 punkty karne

Opłata za szkolenie wynosi 950 zł.

Patryk Pytlak

Uwierzyła, że ktoś chce włamać się na jej konto. Padła ofiarą oszustów

Do policjantów zgłosiła się 28-letnia mieszkanka Lublina, która oświadczyła, że padła ofiarą oszustwa.

- Z zawiadomienia, jakie złożyła, wynikało, że zadzwoniły do niej osoby podające się za przedstawicieli banku. Oszuści powiedzieli, że ktoś może włamać się na jej konto. Dlatego została poproszona o działanie wyprzedzające. Pokrzywdzona miała przekazać swoje oszczędności na rachunek techniczny. Łącznie straciła blisko 25 tysięcy złotych - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Gdy zorientowała się, że ma do czynienia z przestępcami, zgłosiła się na komisariat.

Policjanci szukają sprawców.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl b1e4b1bcf0

I N F O R M A C J A

Międzyrzec Podlaski, 26.09.2023 r.

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski

Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski, na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r., poz. 977 z późn. zm.), zawiadamia o podjęciu przez Radę Miasta Międzyrzec Podlaski Uchwały nr LXI/525/23 z dnia 29 czerwca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski.
Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej do Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do **27.10.2023 r.**

Burmistrz Miasta
Międzyrzec Podlaski

Międzyrzec Podlaski, 26.09.2023 r.

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski

Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski, na podstawie art. 39 ust. 1, art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, z późn. zm.), zawiadamia o podjęciu przez Radę Miasta Międzyrzec Podlaski Uchwały nr LXI/525/23 z dnia 29 czerwca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące oceny oddziaływania na środowisko.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, że każdy może złożyć wnioski do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w zakresie ochrony środowiska. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków złożonych do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski.

Zgodnie art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko w związku z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej do Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do **27.10.2023 r.**

Wnioski mogą być wnoszone:

1) w formie pisemnej;
2) ustnie do protokołu;
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Burmistrz Miasta
Międzyrzec Podlaski

KLAUZULA INFORMACYJNA

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), dalej RODO, oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.), dalej jako ustawa o pizp, w związku z realizacją czynności, o których mowa w art. 17 ustawy o pizp, będących wynikiem realizacji Uchwały nr LXI/525/23 Rady Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 29 czerwca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski, informuję, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych zawartych we wnioskach lub uwagach jest Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski jako kierownik Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim, ul. Pocztowa 8, 21-560 Międzyrzec Podlaski, tel. 83 372 62 10, e-mail: miasto@miedzyrzec.pl.
2. Z Inspektorem Ochrony Danych osoby, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany planu, mogą skontaktować się drogą elektroniczną: iod@miedzyrzec.pl, lub pisemnie na adres Administratora danych.
3. Dane osobowe osób, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany planu miejscowego, będą przetwarzane w celu wypełnienia obowiązków prawnych wynikających z ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 17 grudnia 2021 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2021 r. poz. 2404) w zw. z art. 6 ust. 1 lit. c RODO).
4. Dane osobowe wnioskodawcy mogą zostać przekazane:
   - organom władzy publicznej oraz podmiotom wykonującym zadania publiczne lub działających na zlecenie organów władzy publicznej, w zakresie i w celach, które wynikają z przepisów powszechnie obowiązującego prawa, w tym urzędowi wojewódzkiemu;
   - innym podmiotom, które na podstawie stosownych umów podpisanych z Urzędem Miasta Międzyrzec Podlaski przetwarzają dane osobowe dla których Administratorem jest Urząd Miasta Międzyrzec Podlaski, w tym: do biura projektowego.
5. Dane osobowe osób, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany planu, będą przechowywane przez okres realizacji niniejszej sprawy oraz przewidziany prawem okres archiwizacji.
6. Podane we wnioskach i uwagach dane osobowe nie będą wykorzystywane do decyzji opartej na zautomatyzowanym przetwarzaniu, w tym profilowaniu, ani nie zostaną przekazane do państwa trzeciego (poza obszar Unii Europejskiej, Islandii, Norwegii i Lichtensteinu) lub organizacji międzynarodowej.
7. Osoby, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany planu, mają prawo do:
   - dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
   - do sprostowania (poprawiania) swoich danych, jeśli są błędne lub nieaktualne,
   - do żądania usunięcia danych osobowych;
   - do żądania ograniczenia lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych;
   - wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), gdy przetwarzanie danych osobowych wnioskodawcy narusza przepisy RODO.
8. Podanie we wnioskach i uwagach danych osobowych jest wymogiem ustawowym, a niepodanie ich jest równoznaczne z niemożliwością rozpatrzenia wniosków lub uwag do zmiany planu.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski, informuje również o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych. W związku z przetwarzaniem danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, o których mowa w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g, RODO tj. PRAWO DOSTĘPU przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Międzyrzec Podlaski, 26.09.2023 r.

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski

Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski, na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r., poz. 977 z późn. zm.), zawiadamia o podjęciu przez Radę Miasta Międzyrzec Podlaski Uchwały nr LXII/534/23 z dnia 25 sierpnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej do Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do **27.10.2023 r.**

Burmistrz Miasta
Międzyrzec Podlaski

Międzyrzec Podlaski, 26.09.2023 r.

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski

Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski, na podstawie art. 39 ust. 1, art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r poz. 1094, z późn. zm.), zawiadamia o podjęciu przez Radę Miasta Międzyrzec Podlaski Uchwały nr LXII/534/23 z dnia 25 sierpnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące oceny oddziaływania na środowisko.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, że każdy może złożyć wnioski do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w zakresie ochrony środowiska. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków złożonych do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski.

Zgodnie art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko w związku z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej do Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do **27.10.2023 r.**

Wnioski mogą być wnoszone:

1) w formie pisemnej;
2) ustnie do protokołu;
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Burmistrz Miasta
Międzyrzec Podlaski

KLAUZULA INFORMACYJNA

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), dalej RODO, oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.), dalej jako ustawa o pizp, w związku z realizacją czynności, o których mowa w art. 17 ustawy o pizp, będących wynikiem realizacji Uchwały nr LXII/534/23 Rady Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 25 sierpnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski, informuję, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych zawartych we wnioskach lub uwagach jest Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski jako kierownik Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim, ul. Pocztowa 8, 21-560 Międzyrzec Podlaski, tel. 83 372 62 10, e-mail: miasto@miedzyrzec.pl.
2. Z Inspektorem Ochrony Danych osoby, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany planu, mogą skontaktować się drogą elektroniczną: iod@miedzyrzec.pl, lub pisemnie na adres Administratora danych.
3. Dane osobowe osób, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany planu miejscowego, będą przetwarzane w celu wypełnienia obowiązków prawnych wynikających z ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 17 grudnia 2021 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2021 r. poz. 2404) w zw. z art. 6 ust. 1 lit. c RODO).
4. Dane osobowe wnioskodawcy mogą zostać przekazane:
   - organom władzy publicznej oraz podmiotom wykonującym zadania publiczne lub działających na zlecenie organów władzy publicznej, w zakresie i w celach, które wynikają z przepisów powszechnie obowiązującego prawa, w tym urzędowi wojewódzkiemu;
   - innym podmiotom, które na podstawie stosownych umów podpisanych z Urzędem Miasta Międzyrzec Podlaski przetwarzają dane osobowe dla których Administratorem jest Urząd Miasta Międzyrzec Podlaski, w tym: do biura projektowego.
5. Dane osobowe osób, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany planu, będą przechowywane przez okres realizacji niniejszej sprawy oraz przewidziany prawem okres archiwizacji.
6. Podane we wnioskach i uwagach dane osobowe nie będą wykorzystywane do decyzji opartej na zautomatyzowanym przetwarzaniu, w tym profilowaniu, ani nie zostaną przekazane do państwa trzeciego (poza obszar Unii Europejskiej, Islandii, Norwegii i Lichtensteinu) lub organizacji międzynarodowej.
7. Osoby, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany planu, mają prawo do:
   - dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
   - do sprostowania (poprawiania) swoich danych, jeśli są błędne lub nieaktualne,
   - do żądania usunięcia danych osobowych;
   - do żądania ograniczenia lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych;
   - wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), gdy przetwarzanie danych osobowych wnioskodawcy narusza przepisy RODO.
8. Podanie we wnioskach i uwagach danych osobowych jest wymogiem ustawowym, a niepodanie ich jest równoznaczne z niemożliwością rozpatrzenia wniosków lub uwag do zmiany planu.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski, informuje również o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych. W związku z przetwarzaniem danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, o których mowa w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g, RODO tj. PRAWO DOSTĘPU przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

eprasa.pl b1e4b1bcf0

Karpiński zostaje w areszcie. Nici z wyjścia za kaucją

Sąd Apelacyjny w Katowicach uwzględnił zażalenie prokuratury na decyzję tamtejszego Sądu Okręgowego, który uznał, że były minister skarbu państwa może wyjść na wolność po wpłaceniu 750 tys. zł poręczenia majątkowego.

Włodzimierz Karpiński jest jednym z podejrzanych w tzw. „aferze śmieciowej" w Warszawie

Czy dochodziło do ustawiania przetargów?

Sprawa wyszła na jaw na początku roku i dotyczy tzw. warszawskiej afery śmieciowej. Pod koniec lutego Włodzimierz Karpiński, wówczas jeszcze jako sekretarz Miasta Stołecznego Warszawy został zatrzymany przez CBA w związku ze śledztwem dotyczącym przetargów na odbiór śmieci, przeprowadzonych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Warszawie, na czele którego stał, zanim objął funkcję w stołecznym ratuszu. Wkrótce śledczy postawili mu zarzuty.

- (...) zarzut korupcyjny polegający na żądaniu od prezesa jednej ze spółek korzyści majątkowej w wysokości 2,5 proc. wartości zamówień publicznych uzyskiwanych od Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Mieście Stołecznym Warszawie w zamian za zmianę specyfikacji istotnych warunków zamówień publicznych. Wartość zamówień wyniosła prawie 600 milionów złotych. Zarzuty obejmują przyjęcie przez Włodzimierza K. kwoty prawie 5 milionów złotych - informował zespół prasowy Prokuratury Krajowej.

Zdaniem śledczych czyny te miały miejsce od kwietnia 2020 r. do grudnia 2020 r.

Nici z wyjścia za kaucją

Śledztwo w tej sprawie prowadzi Śląski Wydział Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Katowicach.

W marcu sąd aresztował Karpińskiego początkowo na trzy miesiące. Jednak pod koniec czerwca areszt przedłużono do 26 sierpnia. Sąd przychylił się do wniosku prokuratury, bo jej zdaniem polityk KO podjął próbę utrudniania śledztwa.

W sierpniu Sąd Okręgowy w Katowicach ponownie pochylił się nad wnioskiem prokuratury o przedłużenie aresztu dla byłego ministra skarbu państwa. Przychylił się do wniosku i zdecydował, że co prawda były sekretarz Miasta Stołecznego Warszawy zostanie w areszcie do 24 listopada, ale warunkowo. Umożliwił Włodzimierzowi Karpińskiemu opuszczenie aresztu po wpłaceniu 750 tys. zł poręczenia majątkowego i przy zastosowaniu innych środków zapobiegawczych. Decyzji o tzw. areszcie warunkowym sprzeciwiła się prokuratura i złożyła zażalenie na decyzję sądu.

Na początku września Sąd Apelacyjny w Katowicach pochylił się nad zażaleniem prokuratury i stanął po jej stronie uznając, że były urzędnik dalej powinien pozostawać w areszcie, m.in ze względu na wysoką karę, jaka mu grozi oraz realną obawę matactwa.

Jak donosi Polskie Radio24 obrońca, Karpińskiego stoi na stanowisku, że wobec polityka KO nie powinny być zastosowane żadne środki zapobiegawcze, bo nie ma dowodów na to, że popełnił zarzucane mu czyny.

Byłemu ministrowi skarbu państwa grozi do 12 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroń

Orlen dalej zainteresowany puławskimi Azotami

Potwierdził to prezes Daniel Obajtek, pytany przez dziennikarzy podczas konferencji prasowej w Kętrzynie (woj. warmińsko-mazurskie), gdzie spółka chce budować nowoczesną tłocznię rzepaku.

O tym, że zakład Grupy Azoty Puławy może stać się częścią Orlenu branżowe media spekulowały już wiosną, jednak żadna ze spółek oficjalnie nie potwierdzała tej informacji. W tle mówiło się o słabym wyniku finansowym puławskich Azotów, które za pierwszy kwartał tego roku odnotowały 282 mln zł straty. Spekulacje stały się faktem, gdy na początku czerwca prezes Daniel Obajtek przyjechał do Puław. Jego wizyta do końca była owiana tajemnicą. To właśnie podczas konferencji prasowej na terenie GAP poinformował, że jest zainteresowany fuzją Orlenu i Azotów, która w jego ocenie przyniosłaby „Puławom" wiele korzyści. Podkreślał, że widzi wiele płaszczyzn, na których współpraca obu spółek mogłaby się zawiązać, a to pozwoliłoby z kolei na zwiększenie efektywności polskiego sektora nawozowego i zwiększenie konkurencyjności na rynku europejskim.

W czerwcu kierownictwo Orlenu i Grupy Azoty podpisało list intencyjny. W lipcu rozpoczął się proces due diligence, czyli badania kondycji puławskiego zakładu. Jak zapowiadał w Puławach Daniel Obajtek przejęcie „Puław" miałoby dokonać się jeszcze w tym roku. Od tamtej pory ani GAP ani Orlen nie informowały o tym, na jakim etapie znajduje się zarówno analiza Azotów, jak i sam proces fuzji. Prezes Obajtek pytany o to podczas ubiegłotygodniowej konferencji prasowej w Kętrzynie potwierdził, że jego spółka w dalszym ciągu jest zainteresowana „Puławami".

Jak podaje portal Money.pl:

„Patrzymy na wyniki finansowe Puław, analizujemy spółkę. Nadal jesteśmy zainteresowani Puławami, uważam, że Puławy powinny stać się integralną częścią nawozów Orlenu ze względu na stabilność, wsad, wszelkiego rodzaju synergie logistyczne, operacyjne" - mówił Daniel Obajtek i dodawał: „Puławy nie mają żadnej innej przyszłości, jak być razem z Orlenem".

Marta Pietroń

Tragiczny wypadek w gminie Wola Mysłowska. Nie żyje 17-latek

Do tragicznego wypadku doszło w środę, 20 września, w Starej Hucie (gm. Wola Mysłowska).

Fot.Policja Łuków

- Mundurowi którzy przyjechali we wskazane miejsce dowiedzieli się, że kierujący motocyklem marki Honda 17-latek z gminy Krzywda uderzył w ciągnik rolniczy marki Massey Ferguson, którym kierował 63-latek z gminy Wola Mysłowska. Niestety w wyniku zdarzenia kierujący motocyklem doznał poważnych obrażeń ciała i zmarł na miejscu wypadku - informuje Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Policjanci ustalili wstępnie, że 17-latek nie miał uprawnień do kierowania motocyklem.

Kierowca ciągnika był trzeźwy.

Patryk Pytlak

Tragedia przy rozładunku drewna. Zginął 85-latek

Fot.KMP Biała Podlaska

85-latek przypadkowo włączył bieg pracującego ciągnika i zginął pod kołami

Mężczyzna został przejechany przez koło ciągnika i rozrzutnik.

Do tragedii doszło w czwartek, 21 września.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 85-latek w trakcie rozładunku drewna opałowego na terenie prywatnej posesji przypadkowo włączył bieg pracującego ciągnika. Po tym uruchomiona maszyna oraz podpięty do niej rozrzutnik przejechał po 85-latku. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

Powiat radzyński: Znęcał się nad matką. Trafił do aresztu

Radzyńscy policjanci zatrzymali 34-letniego mieszkańca gminy Kąkolewnica, który pobił swoją matkę.

Fot.Policja Radzyń Podl.

Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania się nad matką

Jak informuje radzyńska policja, w minioną środę oficer dyżurny radzyńskiej komendy został powiadomiony o awanturze w jednym z domów na terenie gminy Kąkolewnica. Okazało się, że 34-latek wszczął awanturę w trakcie, której pobił swoją matkę. Jak informują policjanci mężczyzna od kilku miesięcy będąc pod działaniem alkoholu znęcał się nad swoją matką, wyzywając ją słowami wulgarnymi, poniżał, szarpał, popychał, a także zmuszał do kupowania alkoholu.

Jego agresja w stosunku do kobiety przybierała na sile i dochodziło do sytuacji, w których 34-latek zadawał uderzenia rękoma kobiecie. Mężczyzna został zatrzymany.

- Po wytrzeźwieniu został przesłuchany i usłyszał zarzuty znęcania się nad matką. Sąd go aresztował. Mężczyzna najbliższe trzy miesiące spędzi za kratkami - informuje podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

(Red)

REG

eprasa.pl b1e4b1bcf0

Poszło o służby mundurowe na granicy

Poseł PiS ostro o filmie Agnieszki Holland. Tułajew: „To szkalowanie”

Lublin: Poseł Sylwester Tułajew skrytykował film Agnieszki Holland „Zielona granica”. Twierdzi, że produkcja obraża służby mundurowe i przedstawia fałszywy obraz sytuacji.

Do polskich kin wchodzi właśnie film „Zielona granica” w reżyserii Agnieszki Holland.

„Psycholożka postanawia dołączyć do aktywistów wspierających uchodźców przebywających na polsko-białoruskiej granicy” - czytamy w opisie filmu na portalu Filmweb.

Produkcja miała swoją światową premierę 5 września na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji.

- Film opowiada o tym, co dzieje się na granicy polsko-białoruskiej. Przedstawia odpowiedzi polityków, sił zbrojnych, uchodźców, aktywistów i mieszkańców regionu na to wyzwanie - mówiła Agnieszka Holland na konferencji na festiwalu. - Nie chcieliśmy uprawiać propagandy sprawiedliwości. Zależało nam, by film odzwierciedlał, jak trudne są wybory, których dokonujemy.

Film skomentował m.in. poseł Sylwester Tułajew z Prawa i Sprawiedliwości w piątek (22 września). W trakcie konferencji prasowej sprzeciwił się wobec „jakimkolwiek próbom szkalowania i obrażania polskiego munduru, funkcjonariuszy Straży Granicznej, Policji i żołnierzy Wojska Polskiego” i przyłączył się do akcji „Murem za polskim mundurem”.

- Propagandowe działania Rosji, Białorusi, Putina, Łukaszenki wpisują się w film Agnieszki Holland „Zielona granica”. To nic innego jak niedopuszczalne uderzenie w morale funkcjonariuszy straży granicznej, w morale służb mundurowych szeroko rozumianych. Takie zachowanie jest skandaliczne. To wyłącznie szkalowanie dobrego imienia funkcjonariuszy, żołnierzy. To fałszywy obraz funkcjonariuszy straży granicznej, który jest przedstawiany w tym filmie - mówił Sylwester Tułajew.

Poseł podkreślił też, że bezwarunkowo wspiera strażników granicznych, policjantów, żołnierzy, którzy strzegą granicy polsko-białoruskiej. Wyjaśnił, że to dzięki pracy służb mundurowych udało się zatrzymać nielegalnych imigrantów, którzy np. w listopadzie 2021 roku próbowali dostać się do Polski.

- Według tego co mogliśmy zobaczyć w internecie, Agnieszka Holland pokazuje takie sceny, gdzie funkcjonariusze straży granicznej rzucają ciężarną kobietę na drut kolczasty. Takich scen nie było, takich sytuacji nigdy nie było. Pokazywanie tego typu scen w filmie jest po prostu pluciem, szkalowaniem na polski mundur (...). Takie przedstawianie sytuacji to po prostu fałszywy obraz tego co rzeczywiście działo się i dzieje na granicy polsko-białoruskiej - krytykuje poseł. - Według tego co mogliśmy zobaczyć w internecie, Agnieszka Holland sugeruje, że funkcjonariusze straży granicznej zachowują się jak barbarzyńcy, że przekazują imigrantom termos z potłuczonym szkłem (...). Taki obraz idzie w świat, taki obraz jest pokazywany w tym filmie, z czymś takim nie zgadzam się i wyrażam swój kategoryczny sprzeciw.

Dalej dodał, że z tego co można zobaczyć w internecie Holland w filmie sugeruje, że strażnicy piją alkohol podczas patrolowania granicy. Zaznaczył, że to również jest „fałszywy obraz, a takich sytuacji nie ma”.

- Odbieram bardzo dużo sygnałów od mieszkańców naszego miasta (Lublina - przyp. red.), od mieszkańców naszego regionu, którzy są oburzeni tym filmem, którzy są oburzeni szkalowaniem polskiego munduru - dodawał Tułajew.

Joanna Niećko

„Zielonej granicy” nie będzie w kinie CSK: „awaria nagłośnienia”

Lublin: Od 29 do 30 września w kinie Centrum Spotkania Kultur miał zostać wyświetlony film Agnieszki Holland „Zielona granica”. Produkcja zniknęła jednak z repertuaru kina, a w programie imprez na ten miesiąc została zaklejona naklejką.

Na placu Teatralnym widnieje baner z repertuarem tej instytucji kultury na wrzesień. Jedynym filmem, który został zaklejony jest „Zielona granica”. Inne filmy pozostały bez zmian.

CSK podlega pod samorząd województwa...

Fot. nadesłane

Maja Zaborowska,
radna Rady Miasta Lublin

- Zdarzyła się sytuacja bezprecedensowa, jeśli chodzi o funkcjonowanie lubelskich instytucji kultury. Jesteśmy przy informatorze z repertuarem instytucji i jeśli byśmy się postarali możemy tę naklejkę odkleić. Pod tą naklejką będzie reklama filmu „Zielona granica”, który został zdjęty

- Zdarzyła się sytuacja bezprecedensowa jeśli chodzi o funkcjonowanie lubelskich instytucji kultury. Jesteśmy przy informatorze z repertuarem instytucji i jeśli byśmy się postarali możemy tę naklejkę odkleić. Pod tą naklejką będzie reklama filmu „Zielona granica”, który został zdjęty - mówi Maja Zaborowska, radna Rady Miasta Lublin.

Radna zaznacza, że zobaczyła to przypadkiem, szukając miejsc, gdzie tę produkcję można zobaczyć. - Wyszukując po nazwie filmu wyskoczyła mi informacja, że CSK będzie prezentować ten film. Klikając w link zobaczyłam, że strona nie istnieje. Podejrzewam, że tutaj również mogło dojść do nacisku, który spowodował, że widzowie nie będą mogli zobaczyć tego filmu w tutejszych kinach – podkreśla.

Jak uważa Zaborowska taka sytuacja jest przykładem jawnej cenzury. - To nie do pomyślenia. Lublin zawsze słynął z otwartości, zawsze stawia na kulturę, a taka sytuacja jest absurdalna – dodaje Maja Zaborowska.

Jak zniknięcie filmu z repertuaru tłumaczy CSK?

- Od końca sierpnia borykamy się z awarią systemu nagłośnieniowego w kinie CSK. W związku z tym byliśmy zmuszeni do odwołania wszystkich seansów, o czym informowaliśmy na naszej stronie, Facebooku oraz wysłaliśmy taką informację do mediów. Uszkodzone części zamówiliśmy w USA, ponieważ tylko tam są produkowane. Dzisiaj wiemy na pewno, że kino CSK nie będzie działało do końca października, ale też nie mamy pewności, czy w listopadzie uda nam wznowić seanse dla naszych widzów – informuje Andrzej Goliszek, rzecznik prasowy Centrum Spotkania Kultur w Lublinie.

Jak podkreśla rzecznik, CSK już odniosło się do pytań radnej w tej sprawie. - Rozmawialiśmy z Mają Zaborowską po wspomnianej konferencji i wyjaśniliśmy, dlaczego kino CSK jest nieczynne i dlaczego wszystkie seanse został odwołane. Żałujemy, że pani Zborowska nie zwróciła się do nas z pytaniem zanim zwołała konferencje, uzyskałaby wyczerpującą odpowiedź i wszystkie informacje na ten temat – dodaje Goliszek.

Dominika Polonis

Areszt za posiadanie „hurtowni” narkotyków

Międzyrzec Podlaski: Do aresztu trafili trzej mężczyźni podejrzani o posiadanie znacznej ilości narkotyków. Policjanci znaleźli u nich amfetaminę, która wystarczyłaby do sporządzenia niemal 14 tys. porcji dilerskich, znaczne ilości marihuany oraz tabletki ekstazy.

Przed weekendem 16-17 września policjanci ustalili, że

Fot. KMP Biała Podlaska

Mężczyźni zostali doprowadzeni do Prokuratury Rejonowej w Radzyniu Podlaskim, gdzie usłyszeli zarzuty. Sąd zastosował wobec całej trójki tymczasowy areszt

dwaj mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego w miejscu swojego zamieszkania mają znaczne ilości narkotyków.

- W wytypowanym domu policjanci znaleźli ponad kilogram białego proszku. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to amfetamina. Dodatkowo zabezpieczyli znaczną ilość marihuany oraz tabletki ekstazy, a także gotówkę - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - Dwaj mieszkańcy posesji w wieku 38 i 61 lat trafili do policyjnego aresztu. Do tej sprawy zatrzymany został również 39-letni mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego. Zarówno przy nim, jak i w samochodzie policjanci znaleźli znaczne ilości amfetaminy.

Zabezpieczona substancja wystarczyłaby łącznie do sporządzenia niemal 14 tys. porcji dilerskich tego narkotyku.

Poza tym funkcjonariusze ustalili, że 39-latek jest osobą poszukiwaną do odbycia kary pozbawienia wolności. Dodatkowo wstępne badanie wykazało, że chwilę przed zatrzymaniem kierował osobówką pod wpływem narkotyków. Została od niego pobrana krew do badań na ich zawartość.

Mężczyźni zostali doprowadzeni do Prokuratury Rejonowej w Radzyniu Podlaskim, gdzie usłyszeli zarzuty. Sąd zastosował wobec całej trójki tymczasowy areszt. Za popełniony czyn grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl b1e4b1bcf0

Ania urodziła się jako skrajny wcześniak. Jej zdrowie może poprawić intensywna rehabilitacja

ŁUKÓW Lekarze stoczyli długą walkę o życie Ani, która po urodzeniu ważyła 1350 g. Dziewczynka ma już prawie rok i boryka się ze skutkami wcześniactwa. Rodzice stale ją rehabilitują, aby zdobyła jak największą sprawność. To bardzo kosztowne, więc założyli zbiórkę dla córeczki.

11-miesięczna Ania Goławska to córeczka Justyny i Macieja. Pani Justyna to łukowianka, pan Maciej pochodzi z Ryżek w gminie Łuków.

Pilna cesarka

Pani Justyna w początkach ciąży czuła się bardzo dobrze. Z czasem pojawiły się powikłania, przez które znalazła się w szpitalu na ul. Jaczewskiego w Lublinie. Sytuacja wyglądała na opanowaną, wiec lekarze wypisali ją do domu. Niestety dwa dni po wypisie ponownie trafiła do szpitala w Lublinie z powodu silnego krwawienia. Po kolejnych dwóch tygodniach spędzonych na oddziale patologii ciąży doszło do odklejenia łożyska. To sytuacja zagrażająca życiu matki i nienarodzonego dziecka, dlatego lekarze zmuszeni byli wykonać w trybie natychmiastowym cesarskie cięcie.

> W piątej dobie życia rodzice ochrzcili ją z wody, bo mała była w stanie zagrożenia życia

- Córeczka urodziła się 16 października 2022 r., w 28 tygodniu ciąży, jako skrajny wcześniak. Ważyła tylko 1350 g. Przy samym urodzeniu oddychała samodzielnie, dostała 6 na 7 punktów Apgar. Z czasem jej potrzeby tlenowe się zwiększały i po dwóch godzinach od urodzenia została podłączona pod respirator. Przez pierwszych sześć dni jej stan był krytyczny, przebywała na oddziale intensywnej terapii neonatologicznej w szpitalu przy ul. Jaczewskiego w Lublinie – opowiada mama dziewczynki.

Ochrzcili ją w szpitalu

Niestety u Ani doszło do wylewu krwi do mózgu i w badaniach ujawniły się zmiany po niedotlenieniu mózgu. Okazało się, że cierpi ona na retinopatię wcześniaczą II stopnia. Miała dwa razy przetaczaną krew z powodu niedokrwistości i chorowała na żółtaczkę. W jej serduszku w worku osierdziowym gromadził się płyn, który lekarze musieli za pomocą specjalistycznego drenażu usuwać. Jako skutek wylewu krwi do mózgu pojawiły się drgawki noworodkowe.

W piątej dobie życia rodzice ochrzcili ją z wody, bo mała była w stanie zagrożenia życia. Zanim zaczęła samodzielnie oddychać, była pod respiratorem, a potem miała „tlenowe wąsy" w nosku.

51 dni na OION-ie

Lekarze na oddziale neonatologicznym robili wszystko, żeby uratować Anię. Pani Justyna po raz pierwszy mogła przytulać córkę podczas kangurowania. Jest to bardzo ważny dla nowo narodzonych maluszków bliski kontakt z ciałem matki – „skóra do skóry".

Po 10 dniach od porodu matkę wypisano ze szpitala. Mała Ania jeszcze przez 51 dni leżała na OION-ie - Oddziale Intensywnej Opieki Noworodka.

- Ściągałam dla małej mleko z piersi i zawoziłam do szpitala. Kiedy zaczęła samodzielnie oddychać, mogliśmy uczyć ją karmienia przez butelkę, bo niestety nie nauczyła się ssać piersi. Czas odwiedzin to była tylko godzina, mogliśmy wchodzić do niej pojedynczo – opowiada pani Justyna.

Rodzicom przez cały czas towarzyszyły strach, bezradność, modlitwa o cud.

Do domu

W końcu stan malutkiej zrobił się stabilny, jadła samodzielnie z butelki i rodzice mogli zabrać ją do domu. Wtedy rozpoczęła się intensywna rehabilitacja.

- W szpitalu powiedzieli nam, że konieczna jest rehabilitacja, usprawnianie, bo córeczka miała mały zakres ruchów rączkami i nóżkami, a symetria ułożeniowa była nieprawidłowa. Układała główkę tylko na jednej stronie. Fizjoterapeuta ocenił obniżone napięcie mięśniowe w tułowiu, a wzmożone w rączkach i nóżkach. Oprócz skutków wcześniactwa Ania ma wrodzoną wadę serca, dwupłatkową zastawkę aortalną. Z czasem będzie konieczna operacja, obecnie schorzenie podlega obserwacji lekarskiej – mówi mama.

Ania Goławska urodziła się jako wcześniak w 28 tygodniu ciąży. Teraz potrzebuje rehabilitacji, a rodzice założyli zbiórkę, bo koszty leczenia i rehabilitacji córeczki ich przerastają. - Prosimy ludzi dobrej woli o wsparcie dla naszej Ani, chcemy zapewnić jej jak najlepszy rozwój i szanse na sprawniejsze życie, mimo choroby – proszą rodzice

> Kiedyś wracałam z córeczką z Lubartowa z rehabilitacji, Ania dostała ataku padaczki i z trasy karetka zabrała nas do szpitala do Lublina

Stałe leczenie

Przez pierwsze cztery miesiące po wyjściu ze szpitala rodzice dojeżdżali z Anią na rehabilitację do Lublina i w domu stosowali przyjazną pielęgnację noworodka, która polega na prawidłowym przenoszeniu i układaniu. Chociaż córcia nie nauczyła się ssać z piersi, mama cały czas ściągała dla niej własne mleko i podawała z butelki. Mała na jakiś czas straciła odruch ssana i była karmiona sondą. Przy pomocy neurologopedy odzyskała odruch ssania.

Cały czas trwa intensywna rehabilitacja dziewczynki.

Teraz Ania ma 11 miesięcy i pozostaje pod opieką wielu lekarzy i specjalistów - m.in. okulista z powodu zaburzeń widzenia, kardiolog, neonatolog, neurolog, neurologopeda i rehabilitanci.

- Jest coraz więcej rehabilitacji, Ania ma ćwiczenia pięć razy w tygodniu: metodami NDT-Bobath, Vojty, czaszkowo-krzyżową, wizyty u osteopaty. Konieczne jest rozpoczęcie terapii widzenia, na którą z przyczyn niezależnych od nas będziemy musieli uczęszczać prywatnie. Jeździmy na rehabilitację do Fundacji Stella w Lubartowie i do Siedlec na ul. Klonową do przychodni Eskulap oraz prywatnie – opowiada pani Justyna.

Doszła padaczka i MPD

Po czterech miesiącach w domu Ania dostała ataku padaczkowego. Po kilkudniowym pobycie w łukowskim szpitalu trafiła do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, gdzie zdiagnozowano u niej Zespół Westa - padaczkę lekooporną.

- Do tej pory cały czas próbujemy opanować napady padaczkowe, które nadal występują, mimo leczenia. To jest związane z niedotleniem mózgu. Od kwietnia do lipca tego roku byliśmy ciągle w szpitalach. Kiedyś wracałam z córeczką z Lubartowa z rehabilitacji, Ania dostała ataku padaczki i z trasy karetka zabrała nas do szpitala do Lublina – wyznaje mama.

Podczas jednej z wizyt lekarz neurolog zasugerował, że Ania cierpi na mózgowe porażenie dziecięce, bo rozwijała się słabiej niż inne dzieci, nie zdobywała umiejętności adekwatnych do wieku. W CZD ta diagnoza została potwierdzona. Mózgowe porażenie dziecięce u Ani mocno się objawia - nie trzyma głowy, jej rozwój jest oceniany na poziomie dwumiesięcznego dziecka. Słabo widzi, okulista w Lublinie potwierdził korowe zaburzenia widzenia. Na szczęście coś widzi, a rozwój psychoruchowy jest opóźniony między innymi ze względu na wzrok. Na to wskazana jest terapia widzenia, rodzice mają pokazywać jej dużo różnych barw.

Uśmiecha się

- Ania jest spokojna, uśmiecha się, gaworzy, reaguje na nas. Efekty rehabilitacji są powolne, ale my na co dzień je widzimy i z każdego postępu się cieszymy – mówią rodzice.

- Założyliśmy zbiórkę, bo koszty leczenia i rehabilitacji córeczki nas przerastają. Dochodzą zakupy sprzętów rehabilitacyjnych, obecnie ortez na nóżki i kamizelki SPIO stabilizującej tułów, aby mogła uczyć się nowych umiejętności ruchowych. Dlatego prosimy ludzi dobrej woli o wsparcie dla naszej Ani, chcemy zapewnić jej jak najlepszy rozwój i szanse na sprawniejsze życie, mimo choroby – proszą rodzice.

Mama cały czas jest w domu z Anią, poświęca czas na jej leczenie i rehabilitację. Tata Ani pracuje, ale rodzice nie są w stanie zgromadzić środków potrzebnych na intensywne leczenie. Dlatego zdecydowali się poprosić o wsparcie, aby zapewnić córeczce jak najlepszy rozwój. Za każda sumę przelana na zbiórkę będą wdzięczni.

mo

JAK POMÓC W LECZENIU ANI GOŁAWSKIEJ ?

1. Pomóż, przekazując 1,5% podatku

KRS: 0000186434

cel szczegółowy: Anna Goławska, 837/G

2. Możesz również wpłacić dowolną kwotę na leczenie Ani na konto w Fundacji Słoneczko:

nr konta: 89 8944 0003 0000 2088 2000 0010 (SBL Zakrzewo)

tytuł przelewu: Anna Goławska, 837/G, na leczenie i rehabilitację

3. Na fb jest profil „poMOCny Łuków - zbiórki charytatywne", gdzie pod hasłem: LICYTACJA DLA ANI GOŁAWSKIEJ są licytowane różne przedmioty.

STOWARZYSZENIE „RYŻKOWIACY" ZAPRASZA NA „NIEDZIELĘ W SIODLE". NA POMOC ANI

- Córka naszego mieszkańca wymaga pomocy. Zapraszamy w niedzielę do licznego udziału w imprezie „Niedziela w siodle". Dzięki uprzejmości naszych przyjaciół Ewy i Wojtka organizujemy w niedzielę, 1 października w Ryżkach 33E, w gm. Łuków w godzinach 10 - 17 - „Niedzielę w siodle". Minimalna kwota przejażdżki to jedyne 30 zł. W ofercie: przejażdżka konna na padoku, możliwość czyszczenia konia przy pomocy osoby upoważnionej. W przypadku zebrania osób chętnych i za dodatkową opłatą możliwość przejażdżki bryczką.

Z CAŁEGO SERDUCHA ZAPRASZAMY!!!

REG

eprasa.pl b1e4b1bcf0

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w szpitalu w Lubartowie

Maksymilian z rodzicami, Biała Podlaska,
ur. 20 września, g. 11:18, 3020 g, 53 cm
Rodzice: Dawid i Natalia

Natalia Czernik z tatą, Terespol, powiat bialski,
ur. 18 września, g. 20:20, 3680 g, 55 cm
Rodzice: Sylwia i Piotr

Rozalia Bosko z Radzynia Podlaskiego
ur. 19 września, g. 20:46
Rodzice: Diana i Jakub
Siostra: Klaudia (6 lat)

Jagoda Siepsiak, Zabiele, gmina Niedźwiada, powiat lubartowski,
ur. 21 września, g. 11:09, 3050 g, 53 cm,
Rodzice Sylwia i Patryk
Siostra: Lena (4 lata)

Amelia Miduch, Wincentów, gmina Lubartów
ur. 20 września, g. 5:53, 3790 g, 57 cm
Rodzice: Dorota i Maciej

Dominik Prokopiuk, Biała Podlaska
ur. 21 września, g. 11:56,
Rodzice: Anna i Dawid
Rodzeństwo: Nikodem (10 lat), Szymon (7 lat)

Oliwier Dąbrowski, Serokomla, powiat łukowski
ur. 18 września, g. 12:17, 4020 g, 59 cm
Rodzice: Paulina i Łukasz
Rodzeństwo: Wiktor (8 lat), Aleksandra (7 lat)

Noworodki urodzone w szpitalu w Radzyniu

Krzyś Świder, Olszewnica
ur. 7 sierpnia 8:55
3290 g, 55 cm
Rodzice: Klaudia, Sebastian

Witek Wawak, Radzyń
ur. 10 września, 22:55
4150 g, 59 cm
Rodzice: Angelika Wojciech
Rodzeństwo: Adrianna 1 rok

Milan Kuć, Brzostówiec
ur. 21 września, 8:37
3840 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina, Patryk
Rodzeństwo: Dagmara 15 l., Dorian 11 l.

Liliana Maciejczuk, Międzyrzec
ur. 19 września, 9:25
3700 g, 54 cm
Rodzice: Małgorzata, Mateusz
Rodzeństwo: Iga 1 rok

Pierwsze miodobranie w Małpim Gaju

BIAŁA PODLASKA: Młodzież chętnie pomogła przy pierwszym miejskim miodobraniu w bialskiej pasiece. - Upowszechniamy edukację ekologiczną - mówi prezydent Białej Podlaskiej.

Dzieci chętnie wzięły udział w pierwszym bialskim miodobraniu

Projekt organizowany jest przez miasto Biała Podlaska i fundację „Odzyskaj Środowisko". Trzy miesiące temu w tzw. Małpim Gaju (parku edukacyjnym) pojawiła się pasieka z trzema ulami, które powstały ze zużytych bębnów od pralek. W projekcie chodzi przede wszystkim o upowszechnianie edukacji ekologicznej. Teraz, 20 września, miało miejsce miodobranie, w którym brali udział m.in. najmłodsi mieszkańcy miasta.

Jak podkreśla prezydent, miasto stało się producentem ekologicznej żywności. Dzieci wybrały nawet nazwę dla produktu. Bialski miód będzie się nazywał „Mioduś BP".

- To jeden z wielu przykładów działań, jakie w Białej Podlaskiej podejmujemy dla upowszechniania edukacji ekologicznej. Po raz pierwszy w historii Biała Podlaska stała się producentem ekologicznej żywności - mówi prezydent Michał Litwiniuk.

Monika Nawrot z fundacji „Odzyskaj Środowisko" przyznaje, że Białą Podlaską odwiedza często.- Pasieka, na której jesteśmy, jest częścią projektu, gdzie edukujemy w zakresie recyklingu, ekologii, ale w nieszablonowy sposób. Pszczoły nam pomagają w tym zakresie. Pasieka z recyklingu stoi w Białej Podlaskiej od kilku miesięcy, a dziś przyszedł czas, żeby przeprowadzić pierwsze miodobranie - mówi.

Miód na pewno będzie bardzo dobry, w mieście różnorodność biologiczna jest bardzo duża.

- Zapewne będzie to miód wielokwiatowy. Pasieka edukacyjna przede wszystkim ma wymiar edukacyjny, ale chodzi w niej o to, że nie tylko mówimy, że trzeba dbać o środowisko, zatrzymać trochę konsumpcjonizm i naszą nonszalancję w tym wszystkim, ale wychodzimy o krok dalej. Nie tylko edukujemy, ale też wpasowujemy się w ekosystem i robimy coś dobrego dla miasta - podkreśla pani Monika.Dodaje, że pszczoły są ważne w ekosystemie.

- Możemy się bać pszczół czasem, możemy ich unikać, ale musimy zdać sobie sprawę, że gdyby nie pszczoły, za kilkaset tysięcy lat nie byłoby planety i nas - podkreśla.

Maciej Maciejuk

REG

eprasa.pl b1e4b1bcf0

Serafim Ostroumow (1880-1937) - przeor z Jabłecznej, jedyny w historii biskup Białej Podlaskiej

Prawosławnego biskupa bolszewicy rozstrzelali w Katyniu

Urodzony w Moskwie na Nadbuże trafił dość przypadkowo. Porzucił uniwersytecką katedrę, żeby zostać mnichem w Jabłecznej. Wyremontował klasztor, prowadził szkoły, zarządzał monasterem. W 1916 roku już w Moskwie został wyświęcony na biskupa z siedzibą w Białej Podlaskiej, ale już nigdy tu nie przyjechał. Nie poszedł na kompromisy z Sowietami i, podobnie jak tysiące innych prawosławnych duchownych, został zamordowany strzałem w tył głowy. Miejscem kaźni był Las Katyński.

W czasie rządów Ostorumowa w Jabłecznej odnowiono główną świątynię, postawiono kilka nowych kaplic. Mnisi prowadzili też sierocinien. kilka szkół dla dzieci oraz dla dorosłych, w których promowano nowoczesną na owe czasy agrokulturę, uczono sadownictwa, pszczelarstwa, ogrodnictwa

Klasztor w Jabłecznej pod jego rządami w latach 1907-1914 przeżywał chwile swojego rozkwitu

Serafim Ostroumow w 1916 roku został mianowany na biskupa Białej Podlaskiej. Jego stolicę zajmowali w tym czasie Niemcy i wojska Austro-Węgier. Nigdy nie przyjechał z powrotem na Podlasie i objął katedrę w rosyjskim Orle a potem w Smoleńsku

Biskup Ostroumow był wiele razy aresztowany, zesłany do Kazachstanu, a w końcu rozstrzelany przez NKWD

Urodzony w 1880 roku w Moskwie w rodzinie cerkiewnego psalmisty jako Michaił Mitrofanowicz Ostroumow ukończył kolejne szkoły duchowne i w 1904 roku złożył śluby zakonne (w tym momencie prawosławni mnisi przyjmują imię jakiegoś świętego patrona) i przyjął święcenia kapłańskie. Przez jakiś czas przebywał w Pustelni Optińskiej (był to wówczas jeden z wiodących ośrodków duchowości) po czym wrócił do Moskwy jako wykładowca w seminarium. Kariera cerkiewna stała przed nim otworem.

Na krańcu Imperium

W 1906 roku wraz z kilkoma profesorami odwiedził monaster w Leśnej. Trudno ocenić, czy bardziej urzekło go Nadbuże czy potraktował je jako wyzwanie duszpasterskie. Dla Cerkwi Prawosławnej w jej diecezji chełmskiej obejmującej gubernie lubelską i siedlecką był to moment ekstremalnie trudny. Po akcji przymusowego „zjednoczenia" unitów z prawosławiem w 1874 i 1875 statystyki parafialne napęczniały od okrągłych liczb, ale w wielu wypadkach były one zupełnie fikcyjne: mało kto dobrowolnie uczęszczał na nabożeństwa, nawet kosztem policyjnych prześladowań. Wiosną 1905 roku Mikołaj II wydał tzw. ukaz tolerancyjny, który pozwalał każdemu mieszkańcowi Imperium dowolnie wybrać któreś z legalnych wyznań. Ogromna część dawnych unitów i ich potomków natychmiast pobiegła do najbliższej parafii łacińskiej, aby tam zadeklarować się jako katolicy. Trudno określić konkretną liczbę konwersji, ogromny wysiłek wykonał tu m.in. dr Andrzej Szabaciuk w książce „Rosyjski Ulster", acz i tam nie ma w tej sprawie „kropki nad i". Można w przybliżeniu przyjąć, że cerkiew straciła co najmniej połowę wyznawców, z reguły im bardziej na zachód tym procent odejść był wyższy.

Próba ratowania nadbużańskiego prawosławia

Dla struktur cerkiewnych oznaczało to potężny cios we wszystkich wymiarach: organizacyjnym, materialnym, ale przede wszystkim intelektualnym i moralnym. Sama hierarchia miała problem ze zrozumieniem co i dlaczego się wydarzyło. Część dopatrywała się winy wszędzie poza sobą, ale byli też, którzy dokonali elementarnej refleksji i dostrzegli potrzebę intensywniejszego zaangażowania się w akcję duszpasterską. A warunki były ciągle więcej niż sprzyjające: prawosławie było wyznaniem wyraźnie wspieranym przez władze, mogło liczyć na hojnych sponsorów nie tylko w postaci monarchii ale i dobrodziejów świeckich i duchownych (słynny ks. Jan z Kronsztadu czy, równie rzutki, ks. Mikołaj Koliew z Moskwy). Mimo regresu wielu parafii posiadało też sporo znaczących placówek w terenie. Najistotniejszymi były żeński monaster w Leśnej Podlaskiej, który pod światłym kierownictwem przełożonej Jekateriny Jefimowskiej był ośrodkiem oświaty i działalności charytatywnej oraz męski monaster w Jabłecznej. Właśnie o przeniesienie tutaj poprosił przełożonych Serafin Ostroumow. Nad wygodne pokoje nauczycielskie seminarium w Moskwie przedłożył mający piękną historię, kiepską teraźniejszość i wątpliwą przyszłość monaster nad Bugiem.

Dobry „chaziaj"

Błyskawicznie zyskał sobie tam poważanie i szacunek. Już po niespełna roku, kiedy poprzedniego, wielce zasłużonego, namiestnika, Józefa Pietrowycza (później obrońcę niezależności cerkwi przed bolszewikami, też rozstrzelanego w 1937 roku) przeniesiono do Nowogrodu, brać monasterska w demokratycznym głosowaniu wybrała go przełożonym (9 za, 1 na innego, 4 wstrzymujące!). Jako gospodarz sprawdził się świetnie. Wyremontował będącą w kiepskim stanie główną świątynię, zbudował m.in. kaplicę Zaśnięcia NMP (dla tych, którzy odwiedzili Nadbuże: to ta w parku przed wejściem do monasteru), zbudował pustelnię św. Sergiusza i Hermana nad jeziorem Białym (dziś na Białorusi), skutecznie zabiegał o fundusze na budowę murowanej cerkwi w Sławatyczach. Klasztor przeżywał pod jego rządami chwile swojej, być może największej świetności: działały dwie szkoły dla dzieci, kursy rolnicze, pszczelarskie, ogrodnicze, sadownicze, mnisi żyli na wysokim poziomie moralnym i intelektualnym. W 1914 roku Serafima przeniesiono do Chełma na funkcję rektora seminarium.

Biskup bez diecezji

W sierpniu 1915 wycofując się przed nadchodzącymi wojskami niemieckimi i austro-węgierskimi razem z armią rosyjską na wschód, w głąb Imperium wycofała się też cała administracja i większość prawosławnego duchowieństwa oraz potężna, licząca być może nawet 2 mln, przeważnie wiejska i prawosławna, grupa ludności (tzw. „bieżeństwo"). Wśród nich był też Serafin, kadra seminarium, a także znakomita większość braci monasterskiej z Jabłecznej. W 1916 roku, już w Moskwie, został wyświęcony na biskupa Białej Podlaskiej. Nie wiązało się to z utworzeniem oddzielnej diecezji. Był wikariuszem (czyli, w pewnym uproszczeniu „biskupem pomocniczym") władyki chełmskiego. Oczywiście, w wypadku jednego i drugiego była to władza i funkcja w tym momencie czysto tytularna, ograniczająca się do formalnego administrowania rozrzuconym po całej Rosji duchowieństwem i podejmowania prób wsparcia uchodźców. Swojej katedry (którą była pobazyliańska cerkiew Narodzenia Matki Bożej, obecny kościół Narodzenia Najświętszej Maryi Panny) jako biskup nigdy nie odwiedził. Kilka miesięcy później został mianowany *locum tenensem* (tymczasowym zarządcą) diecezji chełmskiej, a potem również orłowskiej. W 1917 objął ostatecznie katedrę właśnie w Orle. Jego następcy dla Białej Podlaskiej nie mianowano.

Wierny chrześcijaństwu i Cerkwi

Jego dalsza służba jako hierarchy cerkiewnego w Związku Sowieckim była usiana prześladowaniami. Biskup był wielokrotnie zamykany, przesłuchiwany, jego mieszkanie przeszukiwane i poddawane konfiskatom, korespondencja kontrolowana, wyroki skracane i wydłużane, ostatecznie nakazano mu opuszczenie Orła. Przeniesiono go do Smoleńska, gdzie objął obowiązki arcybiskupa, ale bez katedry: główna świątynia miasta została przekazana kolaborantom władzy z tzw. Żywej Cerkwi - celebrować musiał w jednej z mniejszych cerkiewek. W 1931 w parafiach przeprowadzona została konfiskata szat liturgicznych, w 1935 konfiskata dzwonów zaś w 1936 pełniąca rolę katedry cerkiew Świętych Piotra i Pawła została odebrana i zaadaptowana na archiwum. Biskupa aresztowano wraz z gronem duchownych w 1937 roku. Wszystkim postawiono zarzut prowadzenia agitacji antysowieckiej i skazano na pięcioletnią zsyłkę do Kazachstanu. Po kilku miesiącach, ewidentnie na rozkaz z góry, sprawa Ostroumowa została wznowiona: doszły zarzuty prowadzenia organizacji wywrotowej itd. 28 listopada NKWD-ski sąd tzw. „trojka" w Smoleńsku skazał go na rozstrzelanie. Wyrok wykonano 8 grudnia, najprawdopodobniej w Lesie Katyńskim, tym samym, w którym wiosną 1940 mordowani będą strzałem w tył głowy polscy oficerowie. Ciała nigdy nie odnaleziono, co nie dziwi. W tym miejscu w zbiorowych grobach pochowana jest bowiem wielokroć większa niż Polaków liczba zamordowanych przez bezpiekę obywateli sowieckich i nie tylko.

Święty biskup Białej Podlaskiej, Orła i Smoleńska

Już w 1959 roku, w czasie odwilży chruszczowowskiej, Ostroumow został zrehabilitowany przez sąd w Smoleńsku, potem decyzję tą powtórzono w latach dziewięćdziesiątych. 17 lipca 2001 został kanonizowany jako jeden z Soboru Świętych Nowomęczenników i Wyznawców Rosyjskich. Jako dzień wspomnienia liturgicznego, obok daty ogólnego wspomnienia soboru, wyznaczono rocznicę śmierci. Udało nam się odnaleźć informację, że jeszcze w 2013 na uroczystości cerkiewne na miejscu jego śmierci zapraszano przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej i ich obecność była uprzejmie odnotowywana.

W Białej Podlaskiej pod wezwaniem świętego męczennika Serafima Ostroumowa jest parafia wojskowa na tzw. starym lotnisku na ulicy Łomaskiej.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl b1e4b1bcf0

Henryk Łubieński i jego lubartowska fabryka fajansu

Kiedy Lubartów był Bolesławcem

W zakupionym od Małachowskich pałacu Łubieński nie zamierzał mieszkać. Już bardziej interesowała go stajnia, w której zamyślił urządzić fabrykę naczyń z fajansu a z czasem może i porcelany. Biznes nie przetrwał długo: sporym problemem było pozyskanie surowca, sam właściciel zaś szybko popadł w kryminalne kłopoty.

Henryk Łubieński, właściciel dóbr lubartowskich, założyciel fajansiarni oraz fabryki stali w Serocku koło Firleja, jeden z rekinów biznesowych Królestwa oraz całkiem poważny... aferzysta!

Do dzisiejszych czasów zachowało się sporo przedmiotów, które możemy z dużą pewnością opisać jako pochodzące z działającej w latach 1839-1850 lubartowskiej fajansiarni. Największy ich zbiór udało się zgromadzić na początku wieku przy okazji wystawy przemysłowej w Lublinie. Opisał je wtedy Hieronim Łopaciński.

Henryk Łubieński, rekin biznesu

Założycielem fajansiarni był Henryk Łubieński, jeden z najbardziej rzutkich ludzi interesów w Kongresówce. Był dyrektorem i wiceprezesem Banku Polskiego, zakładał cukrownie, odlewnie metalu, huty, fabryki prochu i saletry, posiadał też znaczny majątek ziemski. Pod Serockiem koło Firleja założył też fabrykę stali. Jego stałym partnerem w większości poczynań biznesowych był brat Tomasz. Była to postać dość szczególna, powszechnie rozpoznawalna i wnosząca ze sobą nie tyle kompetencje merytoryczne co popularność osobistą i duży pakiet cennych nieraz znajomości. Do historii wdarł się szturmem jako jeden z najwybitniejszych oficerów napoleońskiego pułku szwoleżerów, tych spod Saragossy, Somosierry i wyprawy rosyjskiej 1812. Potem poszedł wprawdzie drogą lojalnej współpracy z władzami Królestwa Polskiego, w czasie powstania listopadowego szukał sposobów zakończenia wojny, w interesach nie był, delikatnie mówiąc, samorodnym talentem, jednak jego obecność we władzach wszelkich spółek, spółeczek i konsorcjów dodawała im blasku.

Skąd wziąć glinę?

Dobra lubartowskie Henryk Łubieński kupił od Małachowskich w 1839 roku i, razem z bratankiem Pawłem, przystąpił do budowy przedsiębiorstwa. Lokalizację znalazł w pałacowych stajniach.

Zdjęcie z katalogu wystawy przemysłowej w Lublinie z przykładami ceramiki produkowanej niegdyś w Lubartowie i w - również nieistniejącej - fajansiarni w Tomaszowie Lubelskim

Porcelana jest ceramiką najwyższej próby, a fajans, choć wytwarzany jest z tych samych surowców, ma niższą klasę. Fajans jest grubszy i cięższy

Nie jesteśmy pewni co do mechanizmu pozyskiwania surowców. O ile drewno do wypału i wapno nabywał bez trudu lokalnie, o tyle nie wiadomo, skąd zwożono glinę o odpowiednich parametrach. Pewne „zagłębie" garncarskie mieściło się w nieodległym Firleju, ale dość prawdopodobne jest, że korzystano również z surowca spod Ostrowca, Ćmielowa a może nawet i spod Lwowa. Wydaje się, ze dostęp do dobrej jakości gliny był główną barierą nie pozwalającą na osiągnięcie wysokiej jakości albo porwanie się na produkcję porcelany, co być może było dalszym planem Łubieńskiego.

Metoda angielska, czeska czyli lubartowska

W większości produkowano jednak przedmioty o charakterze użytkowym, różne dzbanki, misy, platery, część z nich zupełnie nie barwiona, ozdobiona tylko żłobieniami. Z artykułu pani dr Karoliny Wolskiej-Pabian wynika, że być może cechą wyróżniającą były mocniejsze niż u innych producentów szkliwienia, zarówno połyskujące jak i matowe, przywodzące na myśl produkty z kamionki angielskiej. Ale w reklamach też posługiwano się informacjami, że jest to „metoda czeska".

Z opisu zbiorów posiadanych na stronie Politechniki Lubelskiej: Kamionkowe i fajansowe wyroby lubartowskie mają swój specyficzny, niepowtarzalny styl. Wytwarzane tu talerze, talerzyki, plecione koszyki, koszyczki, wazy, wazoniki czy inne naczynia charakteryzują się jednotonową barwą – białą, szarą, kremową, brunatną, brązową w różnych odcieniach a nawet czarną. Ich interesującą, niepowtarzalną dekorację stanowią elementy plastyczne w postaci różnorodnych motywów. Wytwarzano również wyroby o charakterze rzeźby jak np. postacie ludzkie czy zwierzęta (przy czym ulubionym wzorem były psy)

Sam sobie udzielał kredytów

Rozwój firmy został zahamowany przez osobiste kłopoty właściciela. Już w 1841 przepisał udziały na bratanka, bo wobec niego wytoczono poważne zarzuty. Na czym polegało przestępstwo, którego miał dopuścić się Henryk Łubieński i jego wspólnicy? Wykorzystał otóż swoją działalność we władzach Banku Polskiego do do udzielania pożyczek samemu sobie i to praktycznie bez żadnych gwarancji. Coś tam w papiery było wpisywane, ale albo nie miało to odpowiedniej wartości, żeby pokryć ewentualne roszczenia wierzycieli albo też na tych samych składnikach majątku zabezpieczonych było wiele zobowiązań. Dodatkowym efektem było to, że wnoszone przez niego do spółek udziały nie miały realnej wartości. Wyrok, który zapadł w 1848 roku opiewał na kilka lat więzienia z czego część na zsyłce w Rosji. Po powrocie do Polski nie odgrywał już tak poważnej roli jak wcześniej.

Pozostawiony sam sobie Paweł Łubieński nie podołał wyzwaniu, być może zresztą rzecz cała była nie najlepiej skalkulowana. Likwidacją firmy nastąpiła w 1850 roku. Jeszcze kilka lat później działał jednak sklepik, który trudnił się wyprzedażą.

Zbigniew Smółko

„Zapomniany Radzyń. Opowieść dziadka" Piotra Szkurłatowicza

Spacer po kilku Radzyniach

Wydawcą, przy wsparciu Powiatu Radzyńskiego, jest Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych. Książka dostępna jest w jego siedzibie oraz radzyńskich księgarniach

Książka jest dobrze wymyślona, oryginalna i przeprowadzona z wdziękiem. Wiedza uczonego przeplata się z dziejami rodziny, własnymi wspomnieniami, historie z historyjkami, wydarzenia o randze ogólnopolskiej z mikrohistorią, wszystko zaś podane w formie przystępnej i inspirującej do kontynuacji.

Książeczka „Zapomniany Radzyń. Opowieść dziadka" pana Piotra Szkurłatowicza, znanego w powiecie radzyńskim historyka, nauczyciela i inicjatora wielu działań związanych z pamięcią lokalną, urzeka pod kilkoma względami. Sam tytuł jest pewnym „puszczeniem oka", bo dzięki publikacji wiele ciekawych rzeczy traci właśnie szansę ba bycie zapomnianym.

Autor przyjął, ułatwiającą przyswajanie, formę opisu spaceru w towarzystwie wnucząt, którym dziadek opowiada o historii miasta. A w zasadzie kilku miast. Tego dawnego, którego symbolami są wielkie nazwiska Mniszchów, Szczuków, Potockich, Sapiehów, Szlubowskich. Drugiego, zapamiętanego przez dziadków, którzy pamiętali inne nazwy ulic, dzielnic, nieistniejące budynki, wojnę, odbudowę miasta, ówczesne społeczeństwo z liderującymi mu Sitkowskim, Chomiczewskim, Prejznerami, Pietrzakami. Wreszcie trzeciego, które Autor poznawał osobiście, będąc w wieku teraźniejszych słuchaczy: Radzynia późnego PRL-u, mającego swoją specyfikę prowincjonalnego miasteczka ale w którym przecież też się żyło, kończyło szkoły, chodziło na Orlęta, wstępowało do „Polonii", na lody do Szabrańskich...

Całość jest bogato udokumentowana zdjęciami z różnych radzyńskich zasobów (w tej chwili istnieje w internecie kilka wartościowych, stale rozszerzanych kolekcji).

Jedynym czego w tej publikacji mi brakuje (zresztą nie tylko tutaj, od lat namawiam starych rdzennych radzyniaków na narysowanie takowej) jest mapa dawnego Radzynia. Nie chodzi tylko o zmieniane nazwy ulic, rozszerzające się granice miasta ale też nazwy popularne, których nie ma w oficjalnych spisach ale są doskonale rozumiane przez miejscowych: gdzie jest Syndykat, gdzie Okręgówka, gdzie Kaleń, gdzie, wspomniane wyżej, lody u Szabrańskiego, a gdzie u Fręchowicza...

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl b1e4b1bcf0

Ryszard Turyk (1948–2023)

Budował pamięć i dumę Międzyrzeca Podlaskiego

Odszedł Ryszard Turyk, opozycjonista PRL, uznany regionalista i samorządowiec, wierny swemu rodzinnemu miastu, którego chwalebną przeszłość, patriotyzm i wartości sławił w redagowanych latami rocznikach.

Fot. Marek Pietrzela

Ryszard Turyk zmarł 20 września 2023 r.

Andrzej Czapski,
prezydent Białej Podlaskiej
Bardzo mi szkoda, że odeszła postać historyczna, działacz dawnej „Solidarności"

Tadeusz Kucharuk,
twórca Wolnego Obszaru Celnego
Był chwalebnym wyjątkiem osoby, która nie dorabia się, ale wspiera inicjatywy prospołeczne

Urodził się 1 lipca 1948 roku w Międzyrzecu Podlaskim jako syn Mariana i Marianny z domu Jedynak. Szkołę podstawową oraz liceum ogólnokształcące ukończył w tym mieście. W latach 1968-1973 studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na wydziale filozofii chrześcijańskiej, gdzie uzyskał tytuł magistra filozofii.

Zwolniony z pracy bez podania przyczyny

W latach 1972 do 1982 r. pracował jako instruktor szkoleniowy w oddziale wojewódzkim Stowarzyszenia PAX w Lublinie, a później w Białej Podlaskiej. Od lutego 1980 r. był przewodniczącym bialskopodlaskiego oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX.

– Kiedy jako asystent UMCS nie chciałem się zapisać do partii, zostałem wyrzucony z uczelni. Wróciłem do mego miasta, Międzyrzeca, i zostałem przygarnięty przez Rysia Turyka w Towarzystwie Przyjaciół Nauk – wspomina bialski historyk dr Szczepan Kalinowski, który też znalazł swoje miejsce w Stowarzyszeniu PAX, a od wielu lat współpracował z filozofem w Towarzystwie Przyjaciół Nauk.

Ryszard Turyk wziął ślub z Grażyną Hamulczyk na swoje urodziny w 1978 r. Urodziło im się czworo dzieci – trzech synów: Damian, Łukasz i Dawid oraz córka Agnieszka – tak odnotował w biografii filozofa międzyrzecki poeta Ryszard Kornacki.

W latach 1980-1981 Ryszard Turyk był aktywnym działaczem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" w Białej Podlaskiej, gdzie pracował jako instruktor w Stowarzyszeniu PAX. Po wprowadzeniu stanu wojennego kontynuował działalność opozycyjną w „Solidarności" oraz w grupie posła Ryszarda Reiffa.

– Został zwolniony z pracy bez podania przyczyny i w okresie od lutego do października 1982 r. przez ponad sześć miesięcy pozostawał bez pracy, ze względów politycznych nie mógł znaleźć nowego zatrudnienia – odnotował po latach Instytut Pamięci Narodowej.

Dopiero w październiku 1982 r. Turyk podjął pracę jako wiejski nauczyciel w Szkole Podstawowej w Tłuśćcu, gdzie w latach 1994-95 był dyrektorem.

Zasłużony i odznaczony

W roku 2000 Ryszard Turyk otrzymał odznakę „Zasłużony dla Miasta Międzyrzeca Podlaskiego".
W 2003 r. kapituła Wojewódzkiej Rady Towarzystw Regionalnych w Lublinie przyznała mu prestiżowy medal im. Zygmunta Klukowskiego. Otrzymał też odznakę „Zasłużonego dla Województwa Lubelskiego". Prezydent RP postanowił w 2012 r. nadać mu odznaczenie Krzyż Wolności i Solidarności.
Tytuł Honorowego Obywatela Miasta Międzyrzec Podlaski przyznano mu w 2015 r.

„Ryszard Turyk dowartościował swoje rodzinne miasto. Przekonał nas, że warto pokazać historię Międzyrzeca i okolic jako coś wyjątkowego"

W opozycji i w pierwszych samorządach

W okresie od 1982-1989 był inwigilowany przez Służbę Bezpieczeństwa w związku z prowadzoną działalnością w strukturach podziemnej „Solidarności". Aktywnie działał w Klubie Myśli Politycznej „Dziekania", najważniejszej obok „Solidarności" opozycyjnej formacji drugiej połowy lat osiemdziesiątych w Polsce.

W 1989 r. jako reprezentant tego klubu został wybrany przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego NSZZ „Solidarność" w Białej Podlaskiej, a później przewodniczącym Miejskiego Komitetu Obywatelskiego w Międzyrzecu Podlaskim.

W maju 1989 r., przed wyborami parlamentarnymi, Ryszard Turyk, Ryszard Gałązka oraz Andrzej Czapski uczestniczyli w bialskopodlaskich prawyborach na kandydata do Senatu RP. Wygrał Andrzej Czapski i następnie zwyciężył w wyborach, uzyskując mandat senatorski.

– Wkrótce, kiedy powstały sejmiki wojewódzkie, Rysio Turyk jako znany działacz opozycyjny został wytypowany przez delegatów miast i gmin na przewodniczącego Bialskopodlaskiego Sejmiku Samorządowego. Gdy ja byłem wojewodą, sejmik miał rolę tylko konsultacyjną. Zapamiętałem z tych czasów Rysia jako pogodnego, życzliwego i zrównoważonego człowieka. Nigdy nie widziałem go zdenerwowanego. Był skłonny do porozumienia. Ze smutkiem teraz przyjąłem wiadomość o jego śmierci i składam jego rodzinie kondolencje. Bardzo mi szkoda, że odeszła postać historyczna, działacz dawnej „Solidarności" – nie kryje smutku Andrzej Czapski.

W latach 1989-91 Ryszard Turyk był członkiem Komitetu Obywatelskiego NSZZ Solidarność przy Lechu Wałęsie. Został jednym z założycieli Porozumienia Centrum – polskiej partii politycznej Jarosława Kaczyńskiego o profilu chrześcijańsko-demokratycznym, która powstała 12 maja 1990. Kandydował później z Porozumienia Centrum w wyborach parlamentarnych do Sejmu RP.

Po reformie samorządowej z 1990 r. wybrano go przewodniczącym międzyrzeckiej Rady Miasta i jako jej delegat został przewodniczącym Bialskopodlaskiego Sejmiku Samorządowego.

Wpływał na rozwój regionu

– Kiedy Ryszard Turyk był szefem sejmiku, poparł tworzenie Wolnego Obszaru Celnego w Małaszewiczach. Dzięki niemu też trafiłem do prezesa Głównego Urzędu Ceł, kiedy zablokowano nam powołanie Studium Celnego (był nawet później tam dyrektorem). Opowiedział się także za utworzeniem drugiej uczelni bialskiej po AWF. Chociaż był wpływową osobą, to jednak zachowywał rozsądek i normalność. Był chwalebnym wyjątkiem osoby, która nie dorabia się, ale wspiera inicjatywy prospołeczne, w dodatku nawet przygotowywane przez osoby o innej orientacji politycznej – podkreśla Tadeusz Kucharuk, bialski przedsiębiorca, twórca WOC.

Przed reformą administracyjną Ryszard Turyk zabiegał także o utworzenie powiatu międzyrzeckiego. Podczas pierwszych przymiarek pozyskał nawet poparcie dla tej idei ze strony sejmiku i wojewody bialskopodlaskiego.

W drugiej kadencji został przewodniczącym komisji oświaty Bialskopodlaskiego Sejmiku Samorządowego i przewodniczącym komisji społecznej w RM Międzyrzec Podlaski.

Kiedy likwidowano woj. bialskopodlaskie, wybrano go radnym i następnie wiceprzewodniczącym Rady Powiatu Bialskiego (w latach 1998-2001). Przewodniczył klubowi AWS w powiecie bialskim.

Znalazł swoje miejsce w rodzinnym mieście jako historyk i regionalista. W latach 1997-99 był redaktorem naczelnym samorządowego pisma „Głos Międzyrzecki".

Pozostały cenne regionalnie roczniki

W kwietniu 1997 r. został wybrany prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim i redagował „Rocznik Międzyrzecki". Pod jego przewodnictwem wydano wiele cennych opracowań i publikacji związanych z międzyrzeckim rejonem.

– To była wielka sztuka przez wiele lat przygotowywać liczący prawie 300 stron „Rocznik Międzyrzecki". Ryszard Turyk dowartościował swoje rodzinne miasto. Przekonał nas, że warto pokazać historię Międzyrzeca i okolic jako coś wyjątkowego. Nawet po groźnym wypadku drogowym nie ustawał w wysiłkach – wspomina dr Szczepan Kalinowski, wiceprezes TPN.

– Wspominam Rysia bardzo ciepło. Zapisał się złotymi zgłoskami w historii nie tylko miasta. Oddał się całą duszą działalności społecznej, dzięki niemu przetrwało TPN. Podniósł rangę naszego miasta w ruchu regionalnym – zaznacza znany międzyrzecki poeta i prozaik Ryszard Kornacki, który jest autorem słownika biograficznego „Międzyrzec w życiorysy wpisany."

Ryszard Turyk kierował stowarzyszeniem w latach 1997-2019. Od 2019 r. nowym prezesem TPN jest nauczyciel Andrzej Kurenda.

– Już w 2000 r. spotkałem się z Ryszardem Turykiem, kiedy prowadził różnego rodzaju konkursy dla młodzieży. To on wdrażał mnie w pracę społeczną, gdy jeździliśmy na spotkania towarzystw regionalnych w całym kraju. Wspólnie cyklicznie organizowaliśmy imprezy i upamiętnienia w al. Katyńskiej. Prezes był zawsze ciepłym, sympatycznym człowiekiem, otwartym dla ludzi i chętny do pomocy, w tym też niewidomym – wspomina Andrzej Kurenda.

Dodaje, że 7 września jeszcze Ryszard Turyk pojawił się na uroczystości 55-lecia TPN. Jednocześnie z okazji niedawnej 75. rocznicy urodzin byłego prezesa wręczono mu kwiaty. Jubilat przyjął to z uśmiechem.

„Tracimy bardzo zasłużonego człowieka"

Andrzej Kurenda powiedział nam, że nagle w ostatnią środę jego poprzednik miał zawał i został odwieziony do szpitala. Niestety, nie udało się go uratować.

Znanego samorządowca pożegnano w ubiegły piątek podczas mszy św. pogrzebowej w międzyrzeckiej Parafii Chrystusa Króla.

– To był regionalista obdarzony wielką charyzmą. Na skalę krajową została doceniona działalność międzyrzeckiego TPN. Ryszard Turyk, jako prezes towarzystwa, wykazał się niestrudzoną wolą w dzieleniu się efektami TPN w szkołach, ośrodkach kultury i bibliotekach, gdzie promował wiedzę historyczną i regionalną. Doświadczony przez choroby nie poddawał się im. Tracimy bardzo zasłużonego człowieka, który tak pięknie zapisał się w dziejach regionu – mówi Tadeusz Łazowski, były starosta bialski, obecny członek zarządu powiatu.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl b1e4b1bcf0

Platinum Motor Lublin znów został Drużynowym Mistrzem Polski

Po raz drugi z rzędu zespół lubelskich żużlowców wywalczył złoty medal PGE Ekstraligi. W finałowym dwumeczu Platinum Motor był zdecydowanie lepszy od Betard Sparty Wrocław, z którą wygrał zarówno na własnym torze, jak i w rewanżu w stolicy Dolnego Śląska.

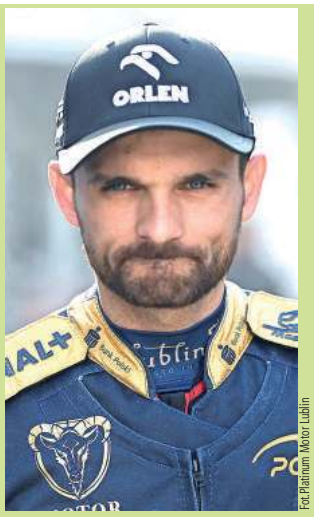

Fot. Platinum Motor Lublin

B (Platinum Motor Lublin): **Trafiłem do drużyny, która wygrała ligę w ubiegłym roku, ale nie czułem presji obrony tytułu. Jestem zaskoczony in plus, w jaki normalny i spokojny sposób można funkcjonować w klubie. Każdy wie, po co przyjeżdża na dany mecz i co ma zrobić. Oczywiście, były mocne przygotowania do tego, by dołożyć cenne punkty dla klubu i zakończyć rok, tak jak to sobie wymarzyliśmy. Sprawdzałem, bo było to dla mnie dosyć ważne, czy zakończyłem sezon z najwyższą średnią biegopunktową. I choć w trakcie rozgrywek były różne przeprawy, to ostatecznie się udało, z czego się bardzo cieszę, podobnie jak z pierwszego złota w roli seniora. Teraz już myślę tylko o tym, by 30 września znów zdobyć Indywidualne Mistrzostwo Świata.**

„Koziołki" przystępowały do rewanżowego meczu o złoto z zaliczką 12 punktów z pierwszego ze spotkań, które odbyło się na stadionie przy Alejach Zygmuntowskich. Po początkowej serii startów przewaga lublinian była jeszcze większa, ponieważ podopieczni trenera Macieja Kuciapy prowadzili 16:8. – *Jeszcze trudno coś wywnioskować. Nie mieliśmy, póki co żadnej narady, tylko skupiamy się na swoich sprzętach. Każdy pojechał na tyle dobrze, że nie było dużo zagwozdek do rozwiązania* – stwierdził przed kamerami Canal+ junior Mateusz Cierniak.

W pierwszym z biegów upadek podczas ostatniego okrążenia zanotował Artiom Łaguta z Betard Sparty, ale mógł kontynuować zawody. W siódmej gonitwie znacznie poważniej wyglądającą kraksę zaliczył Tai Woffinden, który przystąpił do ścigania pomimo niedoleczonej kontuzji ręki. Brytyjczyk jeżdżący dla wrocławskiego zespołu nie był zdolny do dalszej rywalizacji. To jeszcze bardziej utrudniło sytuację miejscowych, którzy i tak podczas drugiej przerwy na kosmetykę toru przegrywali 14:28.

Sprawa mistrzostwa szybko wydawała się przesądzona i w dalszej części meczu nie doszło do niespodzianki. Platinum Motor przypieczętował złoto już w dziewiątym wyścigu, stając się trzecią drużyną w XXI wieku, która obroniła tytuł. O ile jednak przed rokiem to lublinianie musieli gonić wynik po porażce w pierwszym meczu w Gorzowie Wielkopolskim, to tym razem nie pozostawili wątpliwości, kto był lepszy w obu finałowych konfrontacjach. Ostatecznie triumfowali we Wrocławiu różnicą 20 oczek, a ogółem 106:74 w dwumeczu. A najskuteczniejszym w szeregach „Koziołków" był Dominik Kubera, który przecież wiosną borykał się z poważną kontuzją kręgosłupa.

Dla żółto-biało-niebieskich to drugie mistrzostwo w historii klubu. Swój dziewiąty tytuł i piętnasty medal DMP zdobył Jarosław Hampel. Po raz pierwszy w karierze po złoto jako senior sięgnął natomiast Bartosz Zmarzlik. Platinum Motor został ponadto zespołem, który wywalczył najwyższe jak dotąd wyjazdowe zwycięstwo w finale. Ta drużyna niewątpliwie zapisała się złotymi zgłoskami w historii speedwaya.

Betard Sparta Wrocław - 35 pkt

9. Tai Woffinden - **4+1** (3,1*,w,-,-,-)
10. Piotr Pawlicki - **10+2** (2,2,2,1,1*,2*)
11. Artiom Łaguta - **5** (u,2,3,-,-)
12. Connor Bailey - **nie startował** (-,-,-,-)
13. Daniel Bewley - **9** (2,1,0,1,2,3)
14. Kevin Małkiewicz - **2** (0,0,2,0)
15. Bartłomiej Kowalski - **5+1** (1,0,1*,2,1)
16. Kacper Andrzejewski - **0** (0,0,0)

Platinum Motor Lublin - 55 pkt

1. Jarosław Hampel - **10+1** (2,3,0,2*,3)
2. Dominik Kubera - **11+1** (3,2*,3,3,-)
3. Fredrik Lindgren - **5** (1,3,1,0)
4. Jack Holder - **9** (3,0,3,3,-)
5. Bartosz Zmarzlik - **9** (1,3,2,3,-)
6. Mateusz Cierniak - **5+2** (2*,1,0,2*)
7. Bartosz Bańbor - **6** (3,1,1,1)
8. Kacper Grzelak - **0** (0)

Karol Kurzępa

Brązowy medalista był za mocny

Po trzech z rzędu ekstraligowych zwycięstwach rugbiści Edach Budowlanych Lublin musieli uznać wyższość rywali. W szóstej kolejce obecnego sezonu niebiesko-biało-czerwoni ulegli na wyjeździe Orkanowi Sochaczew.

O pierwszej połowie konfrontacji z brązowymi medalistami poprzednich rozgrywek niebiesko-biało-czerwoni chcieliby jak najszybciej zapomnieć. Rywale wygrali ją bowiem aż 24:0. Dużo lepiej ekipa z Lublina zaprezentowała się po zmianie stron, ale finalnie miejscowi wygrali różnicą 12 punktów.

Edach Budowlani zanotowali drugą porażkę w sezonie. Następny mecz czeka grającego trenera Stanisława Powała-Niedźwieckiego i jego podopiecznych 8 października. Wówczas do Lublina przyjedzie gdańska Lechia.

Orkan Sochaczew - Edach Budowlani Lublin
38:26 (24:0)

Punkty: Ian Trollip 6 (3pd), Marzuq Maarman 5 (P), Jakub Dec 5 (P), Piotr Psuj 5 (P), Maciej Grabowski 5 (P)

Karol Kurzępa

Motor z bolesną domową porażką

Piłkarze lubelskiego Motoru doznali drugiej z rzędu ligowej porażki. W meczu 9. kolejki trwającego sezonu Fortuna I ligi podopieczni Goncalo Feio ulegli na Arenie Lublin Wiśle Kraków 1:4.

Do przerwy było 0:2. Najpierw, po błędzie gospodarzy w okolicach własnego pola karnego, do siatki trafił Jesus Alfaro, któremu pomógł fakt, że po jego strzale tor lotu piłki niefortunnie zmienił interweniujący Arkadiusz Najemski.

Po dwóch kwadransach lublinianie mieli dwa gole straty. Tym razem na listę strzelców wpisał się Angel Rodado.

Ten sam piłkarz zdobył bramkę z rzutu karnego po zmianie stron. „Jedenastka" została podyktowana po zagraniu ręką Piotra Ceglarza we własnym polu karnym.

W 75. minucie nadzieje lubelskich kibiców na korzystny rezultat odżyły, po tym, jak bramkę dla Motoru zdobył po rzucie rożnym Najemski. Stoper Motoru wykorzystał dobre dośrodkowanie z rzutu rożnego autorstwa Damiana Sędzikowskiego.

Wynik ustalili zawodnicy klubu z Małopolski. Po zagraniu ręką Rafała Króla w polu karnym sędzia znów podyktował karnego, którego „na raty" wykorzystał Goku Roman.

Żółto-biało-niebiescy przegrali trzeci mecz w sezonie, w tym drugi na własnym boisku. W dodatku po raz pierwszy za kadencji trenera Goncalo Feio doznali tak wysokiej porażki i stracili komplet punktów w drugim spotkaniu z rzędu. Okazja do rehabilitacji już we wtorek w Pucharze Polski. Na Arenę Lublin przyjedzie wówczas Puszcza Niepołomice.

Motor Lublin - Wisła Kraków
1:4 (0:2)

Bramki: Najemski 74 - Najemski 22 (samobójcza), Rodado 29, 63 (z karnego), Roman 90+4

Motor: Budziłek – Wójcik, Rudol (73 Romanowski), Najemski, Luberecki, Gąsior, M. Król (56 Rybicki), Wojtkowski (56. R. Król), Wolski (64 Sędzikowski), Ceglarz, Wełniak (64 Śpiewak)

Karol Kurzępa

Polski Cukier Start udanie zaczął sezon

Po 147 dniach przerwy koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin zagrali mecz o stawkę w hali Globus. Na inaugurację kampanii 2023/24 czerwono-czarni zwyciężyli z Arriva Twardymi Piernikami Toruń.

Po pierwszej kwarcie gospodarze prowadzili różnicą pięciu oczek. Na dużą przerwę schodzili, wygrywając 56:44. Po zmianie stron kontrolowali przebieg wydarzeń na parkiecie i przypieczętowali zasłużony triumf.

Z bardzo dobrej strony pokazali się nowi zawodnicy w szeregach lubelskiej drużyny. Rzucający Liam O`Reilly zdobył 23 punkty, natomiast pełniący od tego sezonu funkcję kapitana Jabril Durham zapisał na swoim koncie o oczko mniej. – *Dziękuję kibicom, którzy pojawili się w dobrej liczbie na pierwszym domowym meczu* – powiedział Durham. – *To dla nas pierwsze zwycięstwo po mocnym okresie przygotowawczym. Niektórzy z zawodników mieli problemy z kontuzjami, ale powrócili do zdrowia przed tym meczem i pomogli drużynie. Zagraliśmy solidnie w obronie. Możemy bronić lepiej, ale najważniejsze, że zaczęliśmy sezon od wygranej. Teraz musimy być gotowi, by kontynuować serię* – podsumował Amerykanin.

Wygrana została zadedykowana przebywającemu w szpitalu zawodnikowi Polskiego Cukru Startu, Jakubowi Karolakowi, który w ostatnich dniach doznał infekcji oka. Na szczęście jednak niebawem doświadczony gracz powinien wrócić do treningów.

W najbliższy piątek podopieczni trenera Artura Gronka zagrają na wyjeździe z Treflem Sopot. Początek meczu zaplanowano 29 września o godzinie 20:10.

Polski Cukier Start Lublin - Arriva Twarde Pierniki Toruń
102:85
(23:18, 33:26, 24:19, 22:22)

Lublin: O`Reilly 23, Durham 22, Gabrić 15, Benson 14, Krasuski 12, Wade 7, Dziemba 5, Put 4, Pelczar, Kępka

Karol Kurzępa

MKS FunFloor Lublin z kolejną wygraną

Piłkarki ręczne lubelskiego klubu wywalczyły trzecie zwycięstwo w nowym sezonie Orlen Superligi kobiet. W spotkaniu 3. kolejki rozgrywek biało-zielone w dobrym stylu pokonały zespół z Jarosławia.

Już do przerwy podopieczne trenerki Edyty Majdzińskiej prowadziły 19:5, zdecydowanie dominując na parkiecie. Gospodynie przeważały nad przyjezdnymi właściwie w każdym elemencie gry. Były znacznie skuteczniejsze od rywalek w ataku, popełniały mniej błędów, miały lepiej dysponowane bramkarki oraz skutecznie realizowały obraną taktykę. Lublinianki nie traciły przy tym koncentracji, regularnie budując przewagę na tablicy wyników.Po zmianie stron miejscowe straciły co prawda więcej goli, niż w pierwszej połowie, ale nadal kontrolowały przebieg boiskowych wydarzeń. Dzięki temu nie miały najmniejszych problemów z sięgnięciem po trzecią z rzędu wygraną. Za najlepszą szczypiornistkę w szeregach gości uznano Julię Skubacz. Natomiast MVP po stronie biało-zielonych została Magda Balsam. – *Dobra obrona zawsze przynosi szybkie kontry i to był klucz na ten mecz, jak i na kolejne, bo tak chcemy grać, więc cieszy fakt, że to wychodzi* – przyznała skrzydłowa.

Początek sezonu jest dla MKS-u bardzo udany. Wicemistrzynie kraju pokazują, że szereg zmian dokonanych w składzie latem przyniósł oczekiwane skutki. W następnej kolejce lubelski zespół zagra na wyjeździe z MKS URBIS Gniezno. Początek spotkania zaplanowano w sobotę, 30 września o godzinie 18:00.

MKS FunFloor Lublin - Handball JKS Jarosław
35:16 (19:5)

Lublin: Gawlik, Wdowiak - Balsam 8, Achruk 7, Płomińska 6, Tomczyk 3, Pastuszka 3, Szynkaruk 2, M. Więckowska 2, Posavec 1, D. Więckowska 1, Pietras 1, Masna 1, Noga, Szczepaniak

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl b1e4b1bcf0

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Cisowianka Drzewce triumfowała w Lubartowie

Na gola „Myśliwego" odpowiedzieli: „Ojciec" i „Szwed"

To szóste zwycięstwo ekipy Łukasza Gizy. Po raz pierwszy mecz o punkty odbył się przy sztucznym oświetleniu.

Cisowianka rozpycha się łokciami w IV lidze. Ekipa Łukasza Gizy jest wicelide-rem tabeli

- Poczuliśmy się jak w wyższej lidze. Fajna oprawa, dużo kibiców na trybunach. Zabrakło tylko najważniejszego, czyli zwycięstwa - mówi Grzegorz Białek, szkoleniowiec miejscowych. Jego podopieczni zaczęli od bramki Pawła Myśliwieckiego, który skończył akcję na skrzydle Łukasza Najdy, który dał „zacinkę" do kolegi, a ten dopełnił formalności. - Zabrakło nam drugiego gola. Początkowo mecz należał do nas. Później goście przejęli inicjatywę. Kolejne minuty to obrazki niczym pojedynek bokserski. Problemem była kontuzja mięśniowa Bartka Wolskiego - dodaje.

Cisowianka próbowała zagrażać po stałych fragmentach gry oraz strzałami z dystansu. - Mieliśmy trzy dobre okazje. Aleks Aftyka niepotrzebnie przekładał piłkę na lewą nogę. Później po zagraniu Filipa Michałówa, Myśliwiecki wyprzedził Najdę, chociaż ten drugi był w lepszej sytuacji. Niecelnie uderzał Sylwester Parada - mówi Białek.

A później miał miejsce kwadrans, który zupełnie odmienił losy spotkania. Wyrównał Mateusz Antoniak, który przelobował stojącego na trzecim metrze (!) Damiana Podleśnego po strzale głową i asyście Michała Rucińskiego. Dla popularnego „Perii" to pierwszy gol po narodzinach synka Ignasia. Niedługo później zespół z Drzewc wygrywał. Jakub Długosz zagrał do Jakuba Cielebąka, a ten do Konrada Szczotki. Akcję skończył Kalita, który głową trafił do pustej bramki po wrzutce na dalszy słupek. Ten sam zawodnik, który tydzień wcześniej po wyjściu z samoloty lecącego ze Szwecji ruszył na stadion i zdobył gola ze Stalą Kraśnik (skończyło się 2:2) ustalił wynik zawodów. „Kalina" przejął futbolówkę po zagraniu od Antoniaka, popisał się indywidualnym rajdem i postawił kropkę nad „i".

- Mecz był rozgrywany w super warunkach, przy sztucznym oświetleniu. Na pewno mógł się podobać kibicom. Pierwsza połowa charakteryzowała się szybkim tempem. Obie drużyny miały swoje sytuacje. W drugiej odsłonie goniliśmy wynik i tu duże słowa uznania dla zespołu, że potrafił odwrócić losy meczu. Wygraliśmy na bardzo trudnym terenie, dlatego bardzo się cieszymy - mówi Łukasz Giza, opiekun Cisowianki.

Lewart Lubartów - Cisowianka Drzewce
1:3 (1:0)

Bramki: Myśliwiecki 19` - Antoniak 69`, Kalita 76`, 82`.
Lewart: Podleśny - Gęde, Niewęgłowski, Parada (46` Pęksa), Plesz, Michałów, Zieliński (77` Majewski), Wolski (31` Sulowski), Najda (80` Iskierka), Aftyka (70` Pikul), Myśliwiecki.
Cisowianka: Długosz - Figiel, Antoniak, Kopyciński (89` Łakomy), Wankiewicz (61` Brzyski), Dudkowski, Szczotka (89` Pytka-Wasil), Cielebąk (89` Pięta), Kobus (66` Greniuk), Ruciński (79` Konc), Kalita (87` Filozof).
Żółte kartki: Brzyski, Kopyciński - Zieliński, Parada, Gede.

mp

IV LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Tomasovia - Górnik II 3:0
Lewart - Cisowianka 1:3
Gryf - Stal P. 0:3
Huragan - Start 1:2
Opolanin - Lublinianka 3:0
Grom - Łada 2:4
Stal K. - Ogniwo 3:1
Motor II - Kryształ 2:1
Granit - Janowianka 0:2

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	9	22	26:8
2.	Start Krasnystaw	9	21	17:11
3.	Janowianka Jan. Lub.	9	20	23:9
4.	Cisowianka Drzewce	9	20	23:10
5.	Łada Biłgoraj	9	18	20:12
6.	Lewart Lubartów	9	17	18:10
7.	Opolanin Opole Lub.	9	16	21:19
8.	Motor II Lublin	9	16	16:11
9.	Gryf Gm. Zamość	9	13	16:12
10.	Tomasovia Tom. L.	9	11	16:17
11.	Huragan Międzyrzec	9	10	13:12
12.	Górnik II Łęczna	9	9	15:15
13.	Kryształ Werbkowice	9	9	9:19
14.	Stal Poniatowa	9	7	8:19
15.	Granit Bychawa	9	6	7:23
16.	Grom Kąkolewnica	9	6	9:29
17.	Ogniwo Wierzbica	9	5	8:21
18.	Lublinianka Lublin	9	5	10:18

NASTĘPNA KOLEJKA (30.09/01.10): Górnik II - Łada, Cisowianka - Motor II (sob., 11:00), Lublinianka - Granit, Start - Opolanin (sob., 15:00), Stal P. - Huragan, Kryształ - Gryf, Ogniwo - Lewart, Tomasovia - Stal K. (niedz., 15:00), Janowianka - Grom (niedz., 16:00).

rg

Dobry debiut Olszaka. Tomasovia lepsza od Górnika II

Podopieczni Michała Kowalczyka ulegli zespołowi z Tomaszowa Lubelskiego, który świętowało 100-lecie klubu.

Po wielu miesiącach zespół Bogdana Bławackiego, który w przeszłości prowadził Wisłę Puławy, wrócił na główną płytę. Wygrał 3:0. - Mogliśmy zacząć idealnie, ale na samym początku starcia Stanisław Skotarczyk nieznacznie chybił w sytuacji sam na sam. W odpowiedzi straciliśmy gola po dobitce z rzutu rożnego - mówi szkoleniowiec.

W pierwszym kwadransie po przerwie jego ekipa miała kilka dogodnych sytuacji, ale była nieskuteczna. Tomasovia odpowiedziała trafieniem po kilku strzałach i niepewnych wybiciach naszych. - Chcieliśmy zdobyć gola kontaktowego i zaryzykowaliśmy. Rzuciliśmy więcej sił do ataku, przez co przeciwnik nas skontrolował w doliczonym czasie gry - dodaje.

Dobry debiut

Mimo porażki warto odnotować dobrą dyspozycję bramkarza Górnika II - Dawida Olszaka, który obronił rzut karny w 78 minucie. Dla Dawida był to debiut na IV-ligowych boiskach.

Tomasovia Tomaszów Lubelski - Górnik II Łęczna
3:0 (1:0)

Bramki: Duda 26', Żerucha 58', Lasota 90+2'.
Górnik II: Olszak - Bronowicki (85` A. Gęca), Pastusiak, Sienicki, Mołodecki (60` Sz. Gęca), Skotarczyk (70` Błaziak), Kudła (80` Marotto), Koza (35` Dylewski), Wachowicz (35` Małyska), Szałachowski, Żabiński.
Żółte kartki: Koza, Bronowicki, Dylewski, Kudła.

mp

Zaczął Drzazga, skończył „Lipa"

Opolanin wygrał piąty mecz w sezonie, a czwarty u siebie.

Przed tygodniem podopieczni Daniela Koczona przegrali aż 1:5 z Janowianką Janów Lubelski. - Cieszy to, że zespół zareagował bardzo pozytywnie. Wygraliśmy pewnie, chociaż trzeba było się napracować. Mamy ważne punkty. Podnieśliśmy się. Właśnie w takich momentach poznaje się zespół - mówi szkoleniowiec Opolanina.

Wynik otworzył Dariusz Drzazga, który po solowej akcji od 40. metra za pierwszym razem został zablokowany, a przy dobitce i lekkim rykoszecie piłka wpadła do bramki. Podwyższył Jakub Sobstyl, który przymierzył z 25 metrów w samo okienko. Kropkę nad „i" postawił Jakub Lipiński. Samo poszkodowany wykorzystał rzut karny, strzelając w prawy róg bramkarza. Golkiper gości wyczuł intencje, ale nie był w stanie zatrzymać uderzenia.

Opolanin Opole Lubelskie - Lublinianka Lublin
3:0 (2:0)

Bramki: Drzazga 36`, Sobstyl 45+2`, Lipiński 82` (k).
Opolanin: Szczepański - Czapla, Izdebski, Adamczyk, Ćwiek, Pałka, Sobstyl, Banachiewicz (80` J. Górski), Lipiński (87` Adamczyk), Drzazga (89` Sałasiński), Figura (75` Kowal).

mp

W środę puchar

27 września odbędą się spotkania III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

PROGRAM PUCHARU POLSKI (27.09., godz. 16:00)
Cisy Nałęczów - Cisowanka Drzewce
Wiara Łęczna - Sokół Konopnica
Lewart Lubartów - Motor II Lublin
ULKS Dzierzkowice - Górnik II Łęczna
Stal Poniatowa - Lublinianka Lublin
Victoria Rybczewice - Trawena Trawniki
Płomień Trzydnik - Janowianka Janów Lub.
LKS Wierzchowiska - Granit Bychawa
Unia Bełżyce - Czarni Dęblin
Sygnał Lublin - Stal Kraśnik
AF Głusk - Ludwinia Ludwin

MECZE ROZEGRANE
LKS Kamionka - Opolanin 1:1, k. 2:4
Sędziowie Lublin - Poraj Kraczewice 5:0

mp

PUL

Drugi triumf Stali i to na „zero" z tyłu

Zespół z Poniatowej ma powody do radości. Podopieczni Konrada Szmyrgały ograli 3:0 Gryf Gminę Zamość.

Nasi po niespełna pół godzinie wygrywali po uderzeniu Konrada Gąsiorowskiego, który otrzymał podanie od Mateusza Wrzyszcza i trafił po dalszym rogu. Tuż po przerwie podwyższył Wiktor Tkaczyk. Po odbiorze na własnej połowie Hubert Poleszak dograł do Wiktora Tkaczyka, który przyjął futbolówkę lewą nogą, a drugą huknął z 11 metrów. Kropkę nad „i" postawił Jonatan Wlizło. Po akcji Poleszaka obrońca wybił piłkę przed pole karne. Gracz Stali, nie namyślając się, przyjął i uderzył z 20 metrów.

- Jesteśmy zadowoleni ze swojej postawy. Wcześniej mieliśmy spore problemy w obronie. Chcieliśmy ustrzec się własnych błędów. Do tej pory traciliśmy głupie bramki. Liczyliśmy na przełamanie i udało się. Po raz drugi w sezonie zagraliśmy na „zero" z tyłu. Wiedzieliśmy, że będą sytuacje. Trzeba było je wykorzystać. Zrobiliśmy to i mamy chwile radości - mówi Konrad Szmyrgała, opiekun Stali.

Gryf Gmina Zamość - Stal Poniatowa
0:3 (0:1)

Bramki: Gąsiorowski 27`, Tkaczyk 50`, Wlizło 69`.
Stal: Szczucki - Pikuła (90` Cisłak), Gontarz, Żurek, Wlizło (88` Filipczuk), Poleszak, Jakubaszek (88` Sowiński), Pietrzyk, Gąsiorowski, Wrzyszcz (90` Hawryło), Tkaczyk (85` Barszcz).

mp

eprasa.pl b1e4b1bcf0

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Piąta porażka Tura, Polesie wróciło bez punktów

Ani Tur Milejów, ani Polesie Kock nie zapunktowały w miniony weekend. Drużyna z powiatu łęczyńskiego przegrała w Nałęczowie, a ekipa z powiatu lubartowskiego musiała uznać wyższość MKS-u Ryki.

Piąta porażka Tura

Nieudana okazała się wyprawa Tura do powiatu puławskiego. W sobotę milejowianie zmierzyli się w Nałęczowie z Tarasola Cisy. Podopieczni trenera Damiana Miazgi nie wykorzystali kilku bardzo dobrych sytuacji bramkowych i zostali za to skarceni. W końcówce pierwszej połowy gospodarze wyszli na prowadzenie 1:0 po zagraniu z głębi pola do ofensywnych graczy ekipy z Nałęczowa. Niedługo po zmianie stron było 2:0 dla miejscowych, bo zbyt krótkie wybicie po dośrodkowaniu wykorzystał napastnik Tarasola Cisów, precyzyjnie uderzając zza pola karnego. Tur nie był w stanie w sobotę skutecznie odpowiedzieć i w efekcie przegrał w Nałęczowie 0:2. To już piąta porażka drużyny z powiatu łęczyńskiego w tym sezonie.

TARASOLA CISY NAŁĘCZÓW - TUR MILEJÓW
2:0 (1:0)

Bramki: 44`, 65`.
Tur: Krysa - Borówka, Suryś, Żmuda (46` Winiarczyk), Śliwa, Mykytiuk (60` P. Gabrelski), Kozyra (60` M. Gabrelski), Kostiuk, Gil (75` Mińczuk), Warecki, Rembiesa (70` Abu).
Żółte kartki Tura: Borówka.

Polesie bez punktu

Druga przegrana z rzędu Polesia. Ekipa z Kocka nie przywiozła nawet punktu z Ryk. Po pierwszym kwadransie wydawało się, że podopieczni trenera Fabiana Cioka mogą ten mecz wygrać, wszak prowadzili po strzale Kacpra Białka, który wykorzystał dośrodkowanie z boku boiska. Gospodarze zdołali jednak wyrównać przed przerwą, po prostym błędzie jednego z defensorów Polesia. Po zmianie stron MKS Ryki wyszedł na prowadzenie, którego już nie oddał do końca meczu. W poprzedniej kolejce kocczanie ulegli na wyjeździe 2:3 rezerwom Avii Świdnik.

MKS RYKI - POLESIE KOCK
2:1 (1:1)

Bramki: 35`, 64` - K. Białek 15`.
Polesie: Parzyszek - Sowiński, Pożarowszczyk, Golda, Munashe, Ciechański, Przekaziński, Pikul, K. Białek (30` Cybulski, 63` Gliniak), M. Białek, Adamczuk.
Żółte kartki Polesia: Ciechański, Munashe.

Dominik Smagała

Damian Miazga
trener Tura Milejów

Rywale nie byli lepsi, jednak to oni wygrali

Uważam, że pierwsza bramka dla rywali została zdobyta po spalonym. Na pozycji spalonej było dwóch zawodników, ale sędzia nie nadążył za akcją. Z drugiej strony my nie zdołaliśmy wykorzystać naszych sytuacji, a mieliśmy trzy, cztery doskonałe okazje. Jak to w piłce - to się na nas zemściło. Źle zaczęliśmy drugą połowę, bo wyglądało to tak, jakbyśmy przez pierwszy kwadrans nie wyszliśmy w ogóle z szatni. Przeciwnicy stworzyli sobie dużo sytuacji. W końcu straciliśmy gola na 0:2. Dopiero po tym wróciliśmy do grania na naszym poziomie. Brakowało nam jednak ostatniego podania, co przekładało się na to, że nie było sytuacji do strzelenia gola. Zagraliśmy nieźle, ale nie zdobyliśmy punktów. Rywale nie byli lepsi, jednak to oni wygrali. Mogę im jedynie pogratulować.

Fabian Ciok
trener Polesia

Nie zawsze lepszy wygrywa

Pierwsza połowa była pod naszą kontrolą, ale straciliśmy gola po prostym błędzie - piłka przeszła pod stopą naszego zawodnika i rywale doszli do sytuacji. Druga połowa była w miarę wyrównana. Gospodarze przeprowadzili ładną akcję, zagrali prostopadłą piłkę, a później wzdłuż bramki i zrobiło się 2:1 dla nich. Później oni nie mieli już sytuacji, my za to stworzyliśmy kilka okazji. Sam Arkadiusz Adamczuk miał dwie sam na sam z bramkarzem. Graliśmy nieźle, ale za to punktów nie dają. Liczy się to, co w sieci. Nie zawsze lepszy wygrywa i w tym meczu się to sprawdziło.

KLASA „0"

Wyniki 8. kolejki:
Cisy - Tur 2:0
Stróża - Wisła II 3:4
Orion - Sokół 1:2
Ryki - Polesie 2:1
Trawena - Avia II 1:1
Czarni - Unia 0:4
Piotrowice - Sygnał 1:2
Hetman - Stal II 4:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Sygnał Lublin	8	24	26-8
2	Wisła II Puławy	8	19	27-12
3	Avia II Świdnik	8	17	22-11
4	MKS Ryki	8	16	17-12
5	Hetman Gołąb	8	14	19-12
6	Iskra Piotrowice	8	13	13-13
7	Cisy Nałęczów	8	12	16-14
8	LKS Stróża	8	12	20-20
9	Unia Bełżyce	8	10	16-16
10	Sokół Konopnica	8	10	13-13
11	Stal II Kraśnik	8	9	15-22
12	Tur Milejów	8	9	8-22
13	Polesie Kock	8	7	11-17
14	Czarni 1947 Dęblin	8	6	6-15
15	Trawena Trawniki	8	4	12-23
16	Orion Niedrzwica	8	3	9-20

Następna kolejka (30.09.-1.10.):
Stal II - Ryki, Sokół - Hetman, Sygnał - Orion, Unia - Piotrowice, Wisła II - Czarni, Tur - Stróża (1.10., g. 16), Avia II - Cisy, Polesie - Trawena (1.10., g. 16)

„Play" gotowy na zmianę lokalizacji masztu?

GMINA UŚCIMÓW:
Batalia mieszkańców Starej Jedlanki o zmianę lokalizacji budowy stacji bazowej może mieć szczęśliwe zakończenie.

Gmina zaproponowała teren, na którym można zbudować maszt sieci „Play". Pytanie, czy owa lokalizacja spełnia niezbędne warunki. - Potwierdzamy, że otrzymaliśmy propozycję gminy Uścimów – poinformował „Wspólnotę" Paweł Antończyk ze spółki P4.

Przypomnijmy. Dzięki interwencji „Wspólnoty" temat budowy masztu w Starej Jedlance został poruszony przez portale branżowe w całej Polsce. Chodzi o budowę stacji bazowej operatora sieci Play. Mieszkańcy walczyli o to, by takową inwestycję zlokalizować „przynajmniej 500 metrów od zabudowań". Operator początkowo wybrał działkę, która była znacznie bliżej domów.

W połowie lipca wójt gminy, Eliza Smoleń, spotkała się z mieszkańcami, by poinformować, iż gmina jako zastępczą działkę deklaruje tę, która jest w jej posiadaniu. - Uważam, że to jest najlepsza lokalizacja. Z urzędu zostało wysłane pismo do Play`a – przyznała wówczas Eliza Smoleń. A jaką konkretnie chodzi? O gminną działkę w Nowej Jedlance.

- Cieszymy się, że ten maszt nie będzie stał pod oknami. Działka gminy jest odsunięta od wszystkich domów, a dodatkowo dzięki drzewom, które rosną w pobliżu, nikt na ten maszt nie będzie musiał patrzeć – mówią mieszkańcy Starej Jedlanki.

„Analizujemy zaproponowaną lokalizację alternatywną"

Jak nieoficjalnie udało nam się ustalić, w lipcu br. pracownicy „Play" mieli wybrać się do gminy, by przeanalizować zaproponowany teren. I tak też się stało – pani wójt poinformowała nas o wizycie ludzi z Play`a – mówił mieszkaniec Starej Jedlanki.

W tej sprawie zwróciliśmy się do operatora. - Według wstępnej oceny zaproponowana lokalizacja może potencjalnie spełniać wymagania operatora. Proces planowania sieci i aktualizowania tych planów wymaga specjalistycznej analizy, uwzględniających szereg czynników indywidualnych dla każdej lokalizacji, jak ukształtowanie terenu i ewentualne przeszkody, gęstość zaludnienia, możliwości techniczne wybudowania i przyłączenia wieży w danej lokalizacji itp. Operator pisemnie poinformuje samorząd o wynikach tej analizy, niezwłocznie po jej zakończeniu – czytamy w piśmie przesłanym do naszej redakcji.

Konrad Sławiński

Spotkanie integracyjne Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie

20 września 2023 r. odbyła się integracja klas pierwszych. Uczniowie wraz z wolontariuszami, nauczycielami i przedstawicielami samorządu wybrali się pieszo do Kozłówki. Wspólnie spędzony czas sprzyjał nawiązywaniu bliższych relacji. Młodzież klas pierwszych miała okazję lepiej się poznać. Integracji sprzyjała piękna pogoda, zabawy oraz wspólne ognisko i kiełbaski. Wydarzenie zorganizował szkolny wolontariat, Samorząd Uczniowski wraz z wychowawcami klas pierwszych i dyrekcją szkoły.

Hanna Świderska kl. 1p
Ola Sojka

Uczniowie klas I integrowali się w Kozłówce

Wśród zabaw integracyjnych było przeciąganie liny

LUB

eprasa.pl b1e4b1bcf0

Rak to nie wyrok. Ulicami Łęcznej przeszedł Marsz Różowej Wstążki

W różowym marszu wzięło udział około stu osób

Na balonach wypisane były imiona łęczyńskich „Amazonek", które w ostatnim czasie odeszły

Od lewej: Agnieszka Kołtun, wiceprezes Stowarzyszenia „Amazonki", prezes Justyna Karaś, wiceprezes Ewa Nowosad

Sala Centrum Kultury wypełniła się po brzegi

„Amazonki" wypuściły do nieba różowe balony – symbol pamięci o członkiniach łęczyńskiego stowarzyszenia, które walczyły do końca, ale przegrały walkę z nowotworem

Dominika Leszczyńska zaśpiewała hymn „Amazonek"

Wielu uczestników pamiętało o różowych elementach stroju

Choć tuż przed marszem mocno się rozpadało, to już po jego rozpoczęciu przebijało się słońce

W ten sposób członkinie Stowarzyszenia „Amazonki" w Łęcznej już po raz piąty zwróciły uwagę mieszkańców na problematykę raka piersi, który - jak mówią - w ostatnich latach zbiera coraz większe żniwo.

Niedzielne wydarzenie rozpoczęło się mszą świętą w kościele św. Barbary w Łęcznej. Właśnie spod tej świątyni łęcznianie wyruszyli na Marsz Różowej Wstążki, który przy dźwiękach orkiestry górniczej przeszedł do Centrum Kultury w Łęcznej.

Choruje coraz więcej młodych kobiet

Na placu przed CK „Amazonki" wypuściły do nieba różowe balony – symbol pamięci o członkiniach łęczyńskiego stowarzyszenia, które walczyły do końca, ale przegrały walkę z nowotworem.

Niestety balonów z imionami koleżanek nie było mało. - Od 20 maja tego roku do teraz odeszło aż siedem członkiń naszego stowarzyszenia, bardzo młodych kobiet – mówi Justyna Karaś, prezes Stowarzyszenia „Amazonki" w Łęcznej, która dodaje, że w ostatnim czasie do stowarzyszenia zgłasza się coraz więcej młodych kobiet, w przedziale wiekowym 20-40 lat.

- Dlatego tym bardziej stawiamy na profilaktykę oraz nakłaniamy do badań. I właśnie różowa wstążka jest symbolem walki z rakiem piersi. Apelujemy do kobiet, by nie bały się badać, dotykać swoich piersi, zrobić USG czy mammografię, bo to może uratować życie – podkreśla Justyna Karaś, która sama jest przykładem, że rak to nie wyrok, bo przeszła tę chorobę już trzy razy. A teraz zaraża swoją pozytywną energią innych.

Członkinie stowarzyszenia spotykają się bowiem co środę nie tylko po to, by rozmawiać o chorobie. Wspólnie się bawią, jeżdżą na wycieczki, organizują imprezy. „Amazonki" podkreślają, że w tym stowarzyszeniu zawiązują się wyjątkowe i prawdziwe przyjaźnie.

Wspierają się nawzajem

- Na naszych spotkaniach nie jest ciągle tylko patetycznie i smutno. Robimy dużo fajnych rzeczy i jest wesoło – mówi wiceprezes stowarzyszenia, Ewa Nowosad, która sama wybadała u siebie raka piersi.

- Wtedy zgłosiłam się na badania i wyszły guzki. Mam zrobioną rekonstrukcję i teraz jest dobrze – mówi Ewa Nowosad.

Z kolei druga wiceprezes stowarzyszenia, Agnieszka Kołtun w jednym czasie zachorowała na dwa nowotwory.

- Dwa lata temu zachorowałam na raka piersi, a miesiąc później usłyszałam kolejną diagnozę – rak złośliwy tarczycy. Przeszłam całe leczenie i obecnie się nic nie dzieje, ale muszę się ciągle badać, kontrolować – podkreśla Agnieszka Kołtun.

- Jesteśmy wsparciem dla siebie i pokazujemy ludziom, jak ważna jest profilaktyka w chorobie onkologicznej, ale też po przejściu takiej choroby, gdy żyjemy na „bombie".

Co by powiedziała osobie, która usłyszała podobną diagnozę? - Nie można się poddawać, trzeba walczyć, bo głowa jest najważniejsza. Po to właśnie jest nasze stowarzyszenie: jeżeli ktoś nie może sobie poradzić w chorobie, to zapraszamy, pomożemy, wesprzemy, doradzimy. Nikt tak nie zrozumie osoby chorej, leczącej się niż osoba, która to samo przeszła – kończy Agnieszka Kołtun.

Kamil Kulig

LEC

eprasa.pl b1e4b1bcf0

Ile zarobili nasi radni? Czy są oszczędni? Jakie mają nieruchomości i co trzymają w garażu?

Lekarz zarobił najwięcej spośród kockich radnych. Rolnicy wykazali niskie dochody z gospodarstw

Dariusz Różycki może pochwalić się największymi zarobkami spośród radnych Rady Miejskiej w Kocku w 2022 roku. Z kolei najwyżej wycenionymi nieruchomościami - Janusz Mitura i Dariusz Niedziela.

Prześwietliliśmy oświadczenia majątkowe radnych Rady Miejskiej w Kocku. Dane wskazane w oświadczeniach majątkowych dotyczą 2022 roku. Wszystkie zarobki podane w artykule to kwoty brutto, poza tymi, które określono jako dochód.

Zdecydowanie największe zarobki spośród kockich radnych wykazał Dariusz Różycki. Lekarz i jednocześnie szef Centrum Medycyny Rodzinnej w Kocku może się pochwalić dochodem z prowadzonej praktyki lekarskiej w wysokości ponad 300 tys. zł.

Do tego należy doliczyć ponad 30 tys. zł z innych źródeł. Zarobki przekraczające 100 tys. zł wykazał także Dariusz Niedziela, zastępca komendanta straży pożarnej w Radzyniu Podlaskim. Łącznie z dietą radnego i dochodami z gospodarstwa jego zarobki wyniosły ponad 150 tys. zł. Spora część radnych to rolnicy. Podane przez nich dochody z gospodarstw nie przekraczały jednak 20 tys. zł.

Dariusz Różycki wykazał także największe oszczędności - 290 tys. zł. Wyróżniają się również zaskórniaki Stanisława Nakoniecznego - 150 tys. zł i Dariusza Niedzieli - 100 tys. zł. Radni z gminy Kock raczej nie zaciągają zobowiązań - aż 13 z nich nie miało na koniec 2022 roku żadnych długów.

Najwyżej wycenionymi nieruchomościami mogą pochwalić się Janusz Mitura i Dariusz Niedziela. Ten pierwszy wykazał w oświadczeniu dwa domy i gospodarstwo warte łącznie 750 tys. zł, drugi dom, mieszkanie i gospodarstwo wycenione na 800 tys. zł.

Dominik Smagała

Imię i nazwisko, miejscowość (zawód, wiek)	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne ruchomości (pow. 10 tys. zł)
Agnieszka Bilska Annopol (rolnik, 48 lat)	**20 tys. zł** - dochód z gospodarstwa, **7,2 tys. zł** - dietoryczałt, **5 tys. zł** - dopłaty obszarowe, **650 zł** - zwrot akcyzy paliwowej	Oszczędności: 20 tys. zł. Długi: brak	Dom 150 mkw. - 200 tys. zł, gospodarstwo 6,45 ha - 60 tys. zł	Brak
Janusz Bilski Kock (rolnik, 64 lata)	**15,5 tys. zł** - dochód z gospodarstwa, **15,6 tys. zł -** dietoryczałt przewodniczącego Rady	Oszczędności: 80 tys. zł. Długi: brak	Dom 100 mkw. - 180 tys. zł, gospodarstwo 5,32 ha - 120 tys. zł	Brak
Marek Futera Kock (nauczyciel, 62 lata)	**82 tys. zł** - wynagrodzenie nauczyciela, **6,9 tys. zł** - pełnienie obowiązków społecznych, **1,1 tys. zł** - zlecenia i umowy o dzieło	Oszczędności: brak. Długi: 40 tys. zł - kredyt	Dom 126 mkw. - 250 tys. zł, grunty rolne i las 1,68 ha (7/192 udziału), las 1,39 ha (3/288 udziału), las 1,54 ha (1/120 udziału), las 3,56 ha (350/92160 udziału), las 0,13 ha (7/192 udziału) - 45 tys. zł	Volvo S40 (2007)
Jarosław Kowalczyk Kock (przedsiębiorca, 60 lat)	**8,6 tys. zł** - dochód z działalności gospodarczej, **8,1 tys. zł** - dieta radnego, **2,8 tys. zł** - świadczenie ZUS, **1 tys. zł** - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 80 tys. zł. Długi: brak	Dom 160 mkw. - 200 tys. zł, gospodarstwo 0,3 ha - 40 tys. zł, działka budowlana 750 mkw. - 80 tys. zł, działka 604 mkw. - 24,2 tys. zł	Volkswagen Passat (1999) - 6 tys. zł
Małgorzata Kozak Kock (przedsiębiorca, 58 lat)	**79,5 tys. zł** - dochód z działalności gospodarczej	Oszczędności: 16,6 tys. zł. Długi: brak	Dom 64 mkw. (1/2 udziału) - 20 tys. zł, budynek gospodarczy i garaż 60 mkw. (1/2) - 7 tys. zł	Audi A3 (2009), Peugeot (2006)
Jacek Kruczek Białobrzegi (elektromonter, 51 lat)	**77 tys. zł -** wynagrodzenie, **8,4 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: 35 tys. zł. Długi: brak	Nieruchomość 2,44 ha (6/15 udziału) - 40 tys. zł, nieruchomość 0,42 ha (1/5 udziału) - 20 tys. zł	Renault Megane (2010)
Janusz Mitura Kock (rolnik, 63 lata)	**22,8 tys. zł** - dochód z gospodarstwa, **10,6 tys. zł** - dopłaty unijne, **8,4 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: brak. Długi: brak	Dom 150 mkw. (stan surowy) - 250 tys. zł, dom 120 mkw. - 200 tys. zł, gospodarstwo 6,94 ha - 300 tys. zł	Ciągnik Ford, ciągnik Ursus C330, ciężarówka Iveco, samochód Toyota Corolla
Ryszard Mitura Białobrzegi (rolnik/emeryt, 68 lat)	**29,1 tys. zł** - emerytura, **5,8 tys. zł** - dochód z gospodarstwa, **7,2 tys. zł** - dieta radnego, **2,4 tys. zł** - dopłaty unijne, **2,4 tys. zł** - dodatek strażacki, **278 zł** - zwrot akcyzy na paliwo	Oszczędności: 30 tys. zł. Długi: brak	Dom 86 mkw. - 200 tys. zł, gospodarstwo 3,45 ha - 50 tys. zł	Ciągnik Ursus C-330 (1981) - 12 tys. zł
Stanisław Nakonieczny Poizdów (rolnik, 59 lat)	**11,1 tys. zł** - dochód z gospodarstwa, **7,2 tys. zł** - dieta radnego, **550 zł** - dieta delegata Lubelskiej Izby Rolniczej	Oszczędności: 150 tys. zł. Długi: brak	Dom 140 mkw. (1/2 udziału) - 80 tys. zł, gospodarstwo 1,03 ha - 40 tys. zł, gospodarstwo 0,82 ha (1/2) - 50 tys. zł, pole + łąka i las 3,88 ha + 0,48 ha - 60 tys. zł	Opel Vectra (2004)
Dariusz Niedziela Talczyn (strażak, 43 lata)	**130,8 tys. zł** - wynagrodzenie strażaka, **8,4 tys. zł** - pełnienie obowiązków społecznych, **14 tys. zł** - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 100 tys. zł. Długi: brak	Dom 150 mkw. - 250 tys. zł, mieszkanie 50 mkw. - 250 tys. zł, gospodarstwo 7,3 ha (3,4 ha dzierżawa) - 300 tys. zł	Hyundai Tucson (2017), Seat Altea (2010), ciągnik Ursus 3512 (1993), ciągnik Renault Cergos (1999)
Radosław Oliwniak Kock (pracownik banku, 44 lata)	**76,3 tys. zł** - wynagrodzenie, **8,2 tys. zł** - pełnienie obowiązków społecznych	Oszczędności: 20,1 tys. zł. Długi: 63,2 tys. zł - kredyt hipoteczny	Dom 137 mkw. - 275 tys. zł, działka budowlana 1258 mkw. - 60 tys. zł, działka budowlana 490 mkw. - 35 tys. zł	Ford Mondeo (2006), Opel Insignia (2009)
Mariusz Pełka Kock (pracownik zakładu optycznego, 47 lat)	**36,1 tys. zł** - wynagrodzenie, **8,4 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: brak. Długi: brak	Brak	Volkswagen Golf (2006) - 11,5 tys. zł
Dariusz Różycki Kock (lekarz, 51 lat)	**311,4 tys. zł** - dochód z praktyki lekarskiej, **7,2 tys. zł** - dieta radnego, **1,7 tys. zł** - dopłaty rolne, inne - **25 tys. zł**	Oszczędności: 290 tys. zł. Długi: brak	Dom 148 mkw. - 160 tys. zł, mieszkanie 46 mkw. - 160 tys. zł, ziemia orna 1,64 ha - 12 tys. zł, garaż 100 mkw. - 16 tys. zł, działka pod domem - 50 tys. zł	Toyota RAV4 (2013)
Józef Strojek Górka (emeryt, 70 lat)	**15,9 tys. zł** - KRUS, **7,2 tys. zł** - pełnienie funkcji społecznej	Oszczędności: brak. Długi: brak	Dom 120 mkw. - 40 tys. zł (nieodpłatna służebność osobista dotycząca części nieruchomości)	Ciągnik Ursus (1990) - 18 tys. zł
Adam Zykubek Poizdów Kol. (kierowca, 64 lata)	**20 tys. zł** - dochód z gospodarstwa, **15,9 tys. zł** - emerytura, **8,4 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: 21,8 tys. zł. Długi: brak	Dom 75 mkw. - 30 tys. zł, gospodarstwo (nie podano wartości), dzierżawa 2 ha - 20 tys. zł	Volkswagen Passat (2000), ciągnik Ursus C330 (1983), ciągnik John Deere + tur - (2013), przyczepa, pługi, agregat, kombajn, prasa

eprasa.pl b1e4b1bcf0

Gmina Puchaczów

Gmina Cyców

Tę rzeźbę wypalili w piecu

W Centrum Pracy Twórczej w Dworze Lachertów w Ciechankach powstała rzeźba - głowa polskiego bohatera Edmunda Malinowskiego ps. „Mundek", uczestnik dwóch wojen i Powstania Warszawskiego, gdzie walczył dowodząc plutonem głuchoniemych.

Kamil Kulig

Fot.Dwór Lachertów

Rzeźbę będzie można oglądać w Centrum Pracy Twórczej jeszcze przez najbliższy miesiąc. Później trafi do szkoły w Gdyni, gdzie nauczycielem był Edmund Malinowski

Fot.Dwór Lachertów

Wykonanie rzeźby było ostatnim działanie w ramach projektu Awers//Rewers Sztuki 2023 realizowanego przez Stowarzyszenie Anthill przy wsparci Lubelskiego Węgla Bogdanka, zakończyło się spotkaniem społeczności lokalnej z profesorem i studentami przebywającymi na artystycznym plenerze

Fot.Dwór Lachertów

Rzeźba była wypalana w specjalnie wybudowanym na tę okazję piecu, który został rozebrany w ubiegły czwartek

Fot.Dwór Lachertów

Autorem rzeźby jest profesor Stanisław Brach z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, który do Ciechanek przyjechał ze swoimi studentami

Spacer edukacyjny z policjantami

Policjanci z łęczyńskiej komendy odwiedzili dzieci z Przedszkola w Puchaczowie. Cel jaki przyświeca tego typu spotkaniom to nauka bezpiecznego poruszania się po drodze i zwiększenie bezpieczeństwa najmłodszych w okolicach szkół i przedszkoli - aspirant sztabowy Magdalena Krasna z łęczyńskiej policji.

Fot.KPP Łęczna

Dzieciaki z przedszkola w Puchaczowie zostali przeszkoleni z zakresu bezpiecznego korzystania z przejść dla pieszych dzięki wizycie łęczyńskim policjantów

Spotkanie rozpoczęło się od teorii. Policjanci opowiadali o bezpieczeństwie w trakcie poruszania się po drodze i omawiali także zagrożenia wynikające z ich lekceważenia.

- Wskazywali również jak ważna jest rola elementów odblaskowych w zwiększaniu widoczności. Przypominali aby każde dziecko podczas jazdy samochodem siedziało w specjalnie do tego przystosowanym i odpowiednim foteliku samochodowym – przyznaje Magdalena Krasna.

Następnie był czas na praktykę. Dzieci udały się na spacer z policjantami. - Podczas wspólnego spaceru dzieci utrwaliły sobie w praktyce ważne informacje dotyczące znaków drogowych, zasad poruszania się po chodniku i przekraczania jezdni. Pod czujnym okiem funkcjonariuszy ćwiczyły bezpieczne przechodzenie przez przejścia dla pieszych – puentują łęczyńscy policjanci.

Konrad Sławiński

LEC

eprasa.pl b1e4b1bcf0

STRONĘ REDAGUJE:
Kamil Kulig,
tel. 530 054 829

Gmina Ludwin

Gmina Milejów

Mieszkanki pytają wójta o zakaz budowy spalarni i wysypisk odpadów

- Takie traktowanie mieszkańców jest niegodne urzędnika państwowego i powinien nas za to przeprosić – komentują mieszkańcy Milejowa słowa wójta. O co chodzi? O konkretny zapis w planie zagospodarowania przestrzennego.

Przypomnijmy. Do naszej redakcji zgłosiły się mieszkanki gminy Milejów – Beata z Jaszczowa i Anna z Milejowa, które apelują do władz gminy o wprowadzenie konkretnego zapisu w planie zagospodarowania przestrzennego. Kobiety twierdzą, że takiego zapisu nie ma, mimo zapowiedzi wójta.

- W 2017 roku była wielka afera, ponieważ miała powstać spalarnia odpadów medycznych. Dzięki determinacji mieszkańców ten pomysł upadł. I od tamtej pory domagamy się od gminy, by w planie zagospodarowania przestrzennego pojawił się zapis, który zabrania powstawania spalarni wszelkich odpadów – przyznaje mieszkanka gminy Beata.

Jak przyznają, w 2018 roku zebrano ponad tysiąc podpisów w tej sprawie, w 2021 roku mieszkańcy Jaszczowa zebrali ponad 200 podpisów zaś w 2022 - 140.

Według relacji mieszkanek gminy w tym samym roku odbyła się sesja rady gminy, w trakcie której wójt przedstawił uchwałę dotyczącą wprowadzenia takiego zapisu. – Podjęto uchwałę przez aklamację, czyli wszyscy byli za tym zapisem – mówi „Wspólnocie" pani Anna.

W kwestii nowego zapisu wniesiona została jedna uwaga, której autorem był zakład przetwórstwa spożywczego. – Zdaniem zakładu ten zapis, którego my chcemy, nie pozwoli mu się rozwijać. Czyli co? Zakład sprzeciwia się, żeby nie było spalarni i składowiska odpadów? – pyta Anna.

- Od pięciu lat mieszkańcy gminy proszą, by pojawił się taki zapis, ponieważ udało się mieszkańcom zapobiec powstaniu dwóch spalarni, jednej w Kolonii Antoniów, drugiej w Milejowie, boimy się, że będą następne próby - puentują mieszkanki gminy.

W tej sprawie skontaktowaliśmy się z wójtem Tomaszem Surysiem, który twierdzi, że taki zapis już istnieje. - Temat spalarni odpadów medycznych pojawił się przed ostatnimi wyborami, trzeba było rzeczywiście zmieniać ten plan. Teraz chyba powracamy do tego schematu. Zagrożeń nie ma, bo takie inwestycje znajdują się w katalogu inwestycji mogących znacząco oddziaływać na środowisko, a takich nie dopuszcza plan zagospodarowania gminy Milejów. Powstała u nas jedna spalarnia, nie mogliśmy być przeciwni jej budowie, bo w myśl rozumieniu ustawodawcy nie była i nadal nie jest uznawana za inwestycję szkodliwą – przyznał wójt.

Skoro taki zapis już istnieje, to dlaczego mieszkańcy mają obawy? - W dużej mierze chodzi o brak świadomości mieszkańców w tej kwestii. Są obawy, stereotypy. Coś jest takiego w naszym społeczeństwie, co powoduje pewne obawy. Plan jest jawny, tak samo, jak i procedura - stwierdził włodarz gminy.

„Takie traktowanie mieszkańców jest niegodne urzędnika państwowego"

Mieszkanki gminy Milejów na łamach „Wspólnoty" udzieliły komentarza w tej sprawie.

„Nasze pisma, uwagi do planu i podpisy mieszkańców dotyczą właśnie tych konkretnych zapisów. Wójt wie o tym doskonale, tak, jak o Uchwale Rady Gminy z 29 czerwca 2022 r. oraz zmianie w części tekstowej z marca 2023 r. Mimo to świadomie wprowadza w błąd czytelników, że 2 tys. mieszkańcom „brakuje świadomości w tej kwestii" i podpisują się „pod czymś, co już jest zakazane". Takie traktowanie mieszkańców jest niegodne urzędnika państwowego i powinien nas za to przeprosić. Pozostałe wypowiedzi Wójta nie zasługują na komentarz mieszkańców."

Mieszkańcy gminy pytają również: - **Dlaczego mimo podjętej Uchwały (jednogłośnie) z czerwca 2022 r., zaawansowanych prac nad zmianami w MPZP z marca 2023 r., od maja 2023 r. wstrzymuje Pan prace i nie chce wprowadzić zapisu o: „zakazie budowy spalarni wszelkich odpadów i wysypisk odpadów"?**

Skierowaliśmy zapytanie do wójta gminy w tej sprawie. – Odpowiedzi udzielę w poniedziałek, wtedy wracam z urlopu (25 września dop. red.).

27 września o godzinie 18 w sali konferencyjnej urzędu gminy odbędzie się spotkanie sołeckie „w celu zapoznania się z bieżącymi sprawami naszej gminy". Tematem przewodnim będzie zaś uchwalenie wniosku o przyznanie środków funduszu sołeckiego na rok 2024.

Jak udało nam się ustalić, wójt Tomasz Suryś otrzymał zaproszenie na to spotkanie.

Konrad Sławiński

Nowy samochód strażacki dla OSP

Gmina Ludwin: Strażacy z OSP w Dratowie oficjalnie od 22 września będą mogli wyjeżdżać na akcje nowym samochodem strażackim.

W piątek doszło do oficjalnego przekazania pojazdu marki iveco Daily 70C18 z napędem 4x2 o mocy 129kW.

Jak informuje urząd gminy w Ludwinie, pojazd ten został zakupiony ze środków gminnych, ale i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, Bogdanki i starostwa powiatowego.

- Przekazaliśmy dziś Ochotniczej Straży Pożarnej w Dratowie samochód ratowniczo-gaśniczy. Strażacy ochotnicy są zawsze pierwsi i stanowią wielkie wsparcie dla Państwowej Straży Pożarnej, a przede wszystkim dla lokalnych społeczności. Serdecznie im za to dziękuję i wspieram - spuentował w mediach społecznościowych Artur Soboń, wiceminister finansów.

Fot. Starostwo Powiatowe w Łęcznej

Wóz poświęcił ks. Waldemar Taracha, proboszcz parafii w Rogóźnie, również strażak

Blisko 95 lat jednostki

Jednostka OSP Dratów jest trzecią jednostką w gminie, jeśli chodzi o częstotliwość wyjazdów na akcje, a zakupiony pojazd jest już siódmym w historii OSP Dratów.

- Dlaczego jest to pojazd lekki? Mieszkamy na terenie pojezierza, więc taki pojazd usprawni nam dojazd do terenów w tej części województwa – przyznaje Łukasz Grzesiak z OSP Dratów.

Jak dodaje: - Brakowało nam takiego pojazdu. Ostatni, z jakiego korzystaliśmy, był to star 744 pozyskany z zakładów energetycznych, który sami doposażyliśmy. Nie wiemy, co z nim zrobimy, być może będzie dalej służył, ale tym razem przy odśnieżaniu dróg.

Konrad Sławiński

LEC

Rządowa kasa na przebudowę drogi

15 września ogłoszono wyniki VI edycji Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych. Do gmin i powiatów trafi łącznie 4,5 mld zł. Jeden z projektów zostanie zrealizowany w gminie Ludwin.

Program skierowany jest do samorządów, w których funkcjonowały tzw. PGR-y. W tej edycji zrealizowanych będzie ponad 2 tys. inwestycji.

- Gmina Ludwin otrzyma 1,960 mln zł na poprawę walorów turystycznych poprzez przebudowę drogi gminnej Rozpłuciu Pierwszym i Czarnym Lesie.

Konrad Sławiński

Wyścig o grono jarzębiny

Już w niedzielę, 1 października odbędzie się jubileuszowe XX Polne Kryterium Kolarskie o Grono Jarzębiny.

- Podobnie jak w latach ubiegłych wyścig będzie podzielony na kategorie wiekowe. Dostosowana została także długość trasy do wieku uczestników – informuje Urząd Gminy Ludwin.

W tym roku wyznaczono cztery trasy o długości: 11 km, 1200 m, 600 m i 300 m. Pierwszy wyścig zaplanowano na 13.30.

Wyścig odbędzie się w niedzielę, 1 października. Zapisać się będzie można w dniu imprezy od godziny 12.30.

Pierwszy wyścig rozpocznie się o 13.30 dla uczniów klas SP IV-VI i VII-VIII. O 13.50 wystartują 3- i 4-latki, zaś o 14 dzieci w wieku 5-6 lat. Zwieńczeniem imprezy rowerowej będzie wyścig o 14:10 dla uczniów klas I-III.

Konrad Sławiński

eprasa.pl b1e4b1bcf0

tuba ŁĘCZNEJ

„Nasze miasto przez kilka dni żyło udaną kontrofensywą”

Łęcznianie oddali hołd bohaterom bitwy o most lubelski w Łęcznej, która miała miejsce 84 lata temu. Była modlitwa, część artystyczna w wykonaniu przedszkolaków i złożenie wieńców pod pomnikiem przy ul. Braci Wójcickich.

- To wówczas łęcznianie wsparli 100-osobowy oddział polskiego wojska, z którym wspólnie stoczyli zwycięski bój z hitlerowskim najeźdźcą – podkreśla burmistrz miasta Leszek Włodarski.

Uroczystości rocznicowe rozpoczęły się równo o jedenastej i ta godzina nie była przypadkowa, bo właśnie o godz. 11 20 września 1939 roku zaczęła się obrona mostu lubelskiego nad Wieprzem przed niemieckim okupantem.

- Niestety okupant nie zapomniał o pomocy udzielonej polskim żołnierzom przez mieszkańców Łęcznej. Wyrokiem ówczesnego niemieckiego Sądu Specjalnego pięć osób skazano na karę śmierci, innych zamęczono na lubelskim Zamku lub osadzono w obozach koncentracyjnych – przypomniał w mediach społecznościowych Leszek Włodarski.

Konrad Sławiński, KK

Fot.UM Łęczna

Na tej ważnej uroczystości nie mogło zabraknąć najmłodszych łęcznian

Fot.UM Łęczna

Modlitwę poprowadził ks. Andrzej Lupa, proboszcz Parafii pw. św. Barbary w Łęcznej

Fot.UM Łęczna

Delegacja Środowiskowego Domu Samopomocy w Łęcznej

Fot.UM Łęczna

Delegacja Centrum Kultury w Łęcznej, od lewej: Małgorzata Ostasz-Szeliga i dyrektor Aleksandra Murat-Bochen

Wartę pod pomnikiem pełnili uczniowie szkoły górniczej

Fot.UM Łęczna

Fot.UM Łęczna

Od lewej: Danuta Szychta-Zagwodzka, wicedyrektor i Małgorzata Fryt, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Łęcznej

Fot.UM Łęczna

Wieniec pod pomnikiem składają uczniowie Szkoły Podstawowej nr w Łęcznej z dyrektorem Sławomirem Winiarskim

Fot.UM Łęczna

Na drugim planie od lewej wiceprzewodnicząca rady miejskiej Renata Okoń, radni Jarosław Łuczyński i Grzegorz Pelica. Na pierwszym planie od lewej: Radosław Tkaczyk, prezes PGKiM w Łęcznej, przewodniczący rady Krzysztof Matczuk, sekretarz miasta Jerzy Małek, wiceprzewodniczący rady Piotr Winiarski

LEC

eprasa.pl b1e4b1bcf0